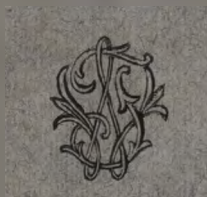


Ks. Józef Londzin.

Zaprowadzenie
JEZYKA POLSKIEGO
w szkołach ludowych
w Księstwie Cieszyńskim.

Dochód czysty przeznaczony na gimnazjum polskie w Cieszynie.



LWÓW.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

Warszawa. — Księgarnia S. Sadowskiego.

1901.



EX*LIBRIS

— WOJEWÓDZKIEJ —

— I MIEJSKIEJ —

— BIBLIOTEKI —

— PUBLICZNEJ —

IM. EMANUELA SMOŁKI

— W OPOLU —

Ks. Józef Londzin.

J. Londzin

Zaprowadzenie

JEZYKA POLSKIEGO

w szkołach ludowych

w Księstwie Cieszyńskim.

Dochód czysty przeznaczony na gimnazyum polskie w Cieszynie.



LWÓW.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

Warszawa. — Księgarnia S. Sadowskiego.

1901.



6233 S

ZBIORY ŚLĄSKIE

808.4 : 373.3 (438)

Drukiem Kutzera i Sp., ces, i król. dostawcy dworu w Cieszynie.

Nr U Nr 192 / 71 / S

Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w Księstwie Cieszyńskim.

I. Stosunki szkolne przed rokiem 1848.

W roku 1898. ogłosiłem w III. sprawozdaniu gimnazjum polskiego rozprawę pod tytułem: „Kilka druków śląsko-polskich z zeszłego i pierwszej połowy bieżącego stulecia z szczególniejszem uwzględnieniem innych książek polskich, używanych przez ludność polską w Księstwie Cieszyńskim“, dowodzącą, że język polski w Księstwie Cieszyńskim wybijał się na wierzch już znacznie wcześniej, niż ogólnie dotąd sądzono.

Niniejsza praca wchodzi wprawdzie w zakres szkolnictwa, a mimo to jest ona dalszym ciągiem powyższej rozprawy, bo ludność i inteligencya zasmakowawszy w polskich książkach, pragnie język polski wprowadzić do szkół, aby oświata wśród młodego pokolenia zapuściła głębiej korzenie, niż za dawnych czasów, kiedy językiem wykładowym w szkołach ludowych był język morawski (czeski).

Nim jednak przystąpię do właściwego przedmiotu, chciałbym przynajmniej w krótkości naszkicować stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim przed rokiem 1848.

W wiekach średnich klasztory były schroniskami nauki i ogniskami oświaty. U nas istniały już w XIV. stuleciu dwa takie klasztory: Benedyktynów w Orłowej i Dominikanów w Cieszynie. Nie ma prawie wątpliwości, że w nich istniały szkoły, w których kształcono młodzieńców chcących się poświęcić stanowi duchownemu.

O innych szkołach z tego czasu nie ma nigdzie wzmianki. Prawdopodobnie jednak istniały jeszcze inne szkoły, bo w XIV. i XV. stuleciu znajdujemy studentów z Księstwa Cieszyńskiego na uniwersytetach w Pradze i Krakowie.¹⁾

Dopiero z końcem XV. stulecia udowodnić można istnienie podobnych szkół. Pisarzem kilku książęcych listów od r. 1488. do 1492. był Petrusz, nauczyciel w Cieszynie. Wacław Ondraczek, organista

¹⁾ Dějiny knížetství Těšínského až do roku 1433. Napsal Vinc. Prasek. V Opavě 1894, stron. 156.

w Cieszynie, pożyczył w r. 1520. swemu panu (Landesherr) 165 węg. reńskich, z procentów przeznaczył 4 reńskie na podwyższenie dochodu cieszyńskiego nauczyciela, który za to ma się zobowiązać do śpiewania w chórze podczas codziennych nieszporów. W r. 1536. sprzedaje Jan z Pernsteinu cieszyńskiemu nauczycielowi Mich. Bakularzowi czynsz do odkupienia (wiederkäuflichen Zins) w kwocie 5½ fl. za 70 fl., który jemu i następcom jego w urzędzie nauczycielskim ma być wypłacany. Pomiedzy wydatkami miasta Cieszyna w r. 1519. znachodzi się także płaca nauczyciela. Z preliminarza dochodów i wydatków z d. 31. grudnia 1680. wynika, że cieszyński nauczyciel otrzymywał 24 fl. i do-datek na mieszkanie; kantor i organista mieli razem 40 fl. płacy.

Szkoły istniały także w innych miastach naszego kraju. W r. 1490. złożył Jan Trnka dotację na wikarego przy kościele parafialnym w Frydku, który razem z nauczycielem zobowiązany był do pełnienia pewnych funkcji kościelnych.

Od czasów Wacława I. mnożą się szczegóły o zakładach naukowych. W dokumencie z r. 1565. oświadcza książę, że celem poparcia chrześcijańskiej religii śpiewem w niemieckim kościele w Cieszynie i nauczania w szkole, powołuje jeszcze jednego uczonego pomocnika (gelehrten Gesellen) z płacą roczną 12 fl. W tej szkole uczył w r. 1609. Wawrzyniec Blumius, który przedtem był nauczycielem w Opolu i wymieniony jest jako słynny rektor cieszyńskiej szkoły; także Jan Götzius był kantorem i nauczycielem, później członkiem rady miejskiej i na koniec poborcą cłowym i podatkowym. Wacław Pohledtzky był kantorem i nauczycielem. W łacińskiej szkole w Cieszynie pobierał Trzanowski pierwszą naukę. Podobne zakłady naukowe znajdowały się w Strumieniu, Skoczowie i Bielsku. Ze szkół tych wychodzili dzielni mężowie, których imiona znane były daleko poza granicami naszego kraju.²⁾

Jednakże około połowy XVIII. stulecia stan szkół ludowych był opłakany. Po wsiach mało było jeszcze szkół; szkoły parafialne w miastach posiadały bardzo niedostateczne urządzenia i cieszyły się tylko słabą frekwencją. Z końcem stulecia były już za staraniem Maryi Teresy i Józefa II. w wszystkich parafiach szkoły, które się niemało do podniesienia oświaty wśród ludu przyczyniły³⁾

W Cieszynie założono w r. 1776. szkołę główną, w r. 1780. szkołę żeńską. Zbory ewangelickie zakładały sobie osobne szkoły, pomiędzy którymi istniejąca od r. 1709. szkoła przy kościele Jezusowym w Cieszynie pierwsze zajmuje miejsce.

²⁾ Geschichte des Herzogthums Teschen von G. Biermann, II. Auflage, Teschen 1894, stron 192 i 193.

³⁾ Tamże stron. 250.

W r. 1847 zapytało się Ministerstwo oświaty Jeneralnego Wikaryatu, ile szkół powstało w Księstwie Cieszyńskim od roku 1814. do 1847. Chociaż odszukałem tylko referaty z 6 dystryktów szkolnych z pomiędzy ośmiu, to już to wystarczy, aby nam dać wskazówkę, kiedy powstało najwięcej szkół w naszym kraju. Otóż liczba szkół w ciągu 33 lat powstałych jest stosunkowo mała; widocznie ogromna większość starszych naszych szkół powstała w drugiej połowie XVIII. stulecia. W frydeckim dystrykcie szkolnym założono szkoły w Siedliszczach w r. 1835. w Górnej Morawce 1842. i w Janowicach 1844. W karwińskim dystrykcie w Olbrachcicach i Stonawie w r. 1815, w Dąbrowej 1843, w Rzepiszczach 1831, w Grodziszczu zaś pozwoliło Gubernium dekr. z d. 12. sierpnia 1839, L. 29776. na otwarcie szkoły, ale do r. 1847. nie otwarto jej. W skoczowskim dystrykcie założyła arcyks. Komora w r. 1826. szkołę w Wielkich Górkach; 7 innych szkół pochodzi z przed roku 1814. W strumińskim dystrykcie nie przybyło w tym czasie ani jednej szkoły. Starsze szkoły istniały w Strumieniu, Pruchnej, Wielkich Kończycach, Zarzeczu i Ochabach. W jabłonkowskim dystrykcie założono szkoły w Łomnej i Milikowie w r. 1844 (szkoła w Bukowcu istnieje od r. 1792). Przy istebniańskiej szkole parafialnej powstały w r. 1820. dwie nowe szkoły gminne: w Rzawce (do której uczęszczały dzieci z Konia-kowa) i w Jaworzynce. W pierwszej było przy założeniu 120, w drugiej 145 dzieci zobowiązanych do uczęszczania do szkoły. W Górnym Żukowie urządzono w r. 1836. szkołę excurrento należącą do parafii trzyciekiej. W cieszyńskim dystrykcie powstała szkoła w Wiśle w r. 1836, w Mostach 1838. i w Kaczycach 1836.⁴⁾

W r. 1828. było w Księstwie Cieszyńskim 74 szkół publicznych (katolickich), nie licząc szkół ewangelickich.⁵⁾

Co do języka, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w wieku XVI., XVII. i XVIII. do czasów Maryi Teresy uczono po czesku, chociaż język polski także prawdopodobnie uwzględniano. Po reformacji podczas tak zwanej contrareformacji byli w Cieszynie duszpasterzami księża z Polski, którzy i w szkołach parafialnych wpływ wywierać mogli na korzyść języka polskiego. Proboszcz cieszyński Gagatkowski, rodem z Żywca, wniósł zażalenie w języku polskim do magistratu cieszyńskiego w r. 1632. przeciw wychowywaniu dzieci w wierze ewangelickiej. Wszystkie metryki z XVII. stulecia znajdujące się przy katolickim kościele parafialnym w Cieszynie, aczkolwiek pisane są po łacinie. mają co do nazwisk najczystsza ortografię polską; a końcówka ó w n a

⁴⁾ Archiwum Jeneralnego Wikaryatu. Rubr. 7. Schulsachen überhaupt, Fasc 4. — 1845—1848.

⁵⁾ Historisch-topographische Beschreibung des Breslauer k. k. Diöcesantheils, herausgegeben von dem General-Vicariate zu Friedek. Teschen 1828.

przy nazwiskach panien dowodzi aż nadto oczywiście, że piszący znali doskonale ortografię polską i język polski

Od czasów Maryi Teresy i cesarza Józefa II. wprowadzono nadto do szkół język niemiecki, którego głównie uczono w szkołach miejskich, chociaż i w szkołach wiejskich nie był zaniedbywany. Większy lub mniejszy zakres, w jakim uczono w szkołach wiejskich języka niemieckiego, zależał częścią od nauczyciela, częścią zaś od życzenia rodziców. W szkołach miejskich uczono obok języka niemieckiego także czeskiego względnie polskiego.

Językiem wykładowym nakazanym przez rząd dla szkół wiejskich w całym Księstwie Cieszyńskim był język czeski. Nawet dla szkół ewangelickich, które miały pewną autonomię, przepisane były tylko książki czeskie i uczono czytać i pisać po czesku na tak zwanym »ślabikarzu«. Mimo to używano po »ślabikarzu« jako książki do czytania polskiego »Nowego Testamentu«. ⁶⁾ To samo twierdzi Stalmach w niewydanym dotąd pamiętniku swoim: »Ewangelicy używali wprawdzie też swego czeskiego elementarza (ślabikarza), lecz zamiast dalszej książki czeskiej do czytania służył zaraz polski »Nowy Testament«, i katechizm był polski.«

Utarło się zdanie wśród naszej inteligencji, że w ludowych szkołach katolickich w Księstwie Cieszyńskim panował niepodzielnie język czeski aż do r. 1848. Twierdzenie to nie da się niczem poprzeć. Owszem udowodnić można, że pod względem językowym była i w tych szkołach wielka różnorodność i mieszanina, chociaż w gruncie rzeczy język czeski dominował, popierany przez władze szkolne.

Z dokumentów poniżej dosłownie ogłoszonych wynika, że oprócz czeskich książek znajdowały się w szkołach katolickich już przed r. 1848. polskie książki, które sobie bogatsi sami zakupywali, że dzieci w domu i kościele miały polskie książki modlitewne rozpowszechnione już znacznie w Księstwie Cieszyńskim, że księża o ile pochodzili z Księstwa Cieszyńskiego, uczyli religii po polsku, że nauczyciele Ślązacy nie rozumieli języka czeskiego i dlatego posługiwali się polskim i tak samo dzieci szkolne, »które inaczej na czeskich »ślabikarzach« czytały a inaczej w szkole i poza szkołą mówiły«.

»*Tygodnik Cieszyński*« ⁷⁾ stwierdzając ten objaw, pisze: »Na jedno godzi się zwrócić uwagę czytelników, jako na największą niedorzeczność: a to jest, nauczanie w tak wielu językach w szkołach naszych krajowych. Uczą się bowiem dzieci w języku czeskim, polskim i niemieckim; przez to zmieszają swój język własny, a żadnego się nie nauczą dobrze.

⁶⁾ Z Pamiętnika dra Andrzeja Cinciāły. Wydał dr. Jan Bystroń, Cieszyn 1900. Stron. 14.

⁷⁾ W numerze 11. z dnia 15. lipca 1848. w artykule »Stan nauczycielski«, str. 83.

Niegdzie nawet po polsku wcale nic nie uczą, a tak ludowi naszemu odbierają jego język macierzyński (ojczysty). Niegdzie tylko po niemiecku uczą dzieci, którym ten język zupełnie jest cudzy.»

Niepomyślny ten stan szkół trwał aż do r. 1848, chociaż powołane czynniki czyniły, o ile się to da udowodnić, już mniej więcej od r. 1810. starania, aby zamiast języka czeskiego zaprowadzić język polski w szkołach Księstwa Cieszyńskiego. Rząd jednak odmawiał uparcie aż do r. 1848.

W kilku szkołach położonych nad granicą galicyjską zaprowadzono język polski jako wykładowy jeszcze przed r. 1848. W r. 1806. założył w Ligocie pod Bielskiem ks. proboszcz Olejak, rodem z Galicyi, szkołkę, w której uczono od samego początku po polsku. W Czechowicach zaprowadzono język polski w r. 1843, w Rudzicy w r. 1846, w Zabrzegu kilka lat przed r. 1848. Szczegóły te zaczerpnąłem od najstarszych ludzi w okolicy. Co do Ligoty znane są wielu z opowiadań śp. Burejzy. W Mazańcowicach założono szkołę w r. 1785; co do języka wykładowego, to był nim prawdopodobnie od samego początku język polski, bo tak głosi tradycja. Pierwszy nauczyciel nazywał się Franciszek Kozielski (1785—1787), po nim nastąpił Jan Czernek (1787—1803), potem Fr. Siemaszko (1803—1807) i Andrzej Kottas (1807—1820). Franciszek Kominek, starzec liczący 82 lat, zapytywany przez ks. Budnego, proboszcza z Międzyrzecza, oświadczył, że w szkole mazańcowickiej uczono zawsze po polsku. Jan Paszek, 88-letni starzec w Mazańcowicach, to samo stwierdził wobec ks. Budnego i innych świadków. Powracając jeszcze do szkoły w Ligocie, podnieść należy, że 82-letnia staruszka Maryanna Kapias z Francfeldu pod Ligotą poświadczyła wobec ks. Budnego, że się tylko po polsku w szkole ligockiej uczyła. Ta staruszka oddała także swemu proboszczowi polską książkę modlitewną pisaną prawdopodobnie przez ks. Olejaka, w której są modlitwy i pieśni na uroczystość Bożego Ciała. Dodać tu jeszcze należy, że ks. Olejak w kościele odprawiał nabożeństwa wyłącznie w języku polskim i wiele modlitw i pieśni przetłumaczył dla swojego kościoła na język polski. Spora liczba jego manuskryptów znajduje się w Muzeum śląskim.

Ponieważ wówczas księża byli naddozorcami szkół i dystryktowymi dozorcami szkolnymi, a prawie wszyscy dążyli do wyrugowania ze szkół języka czeskiego, mogli więc patrzeć przez palce na te samowolne zarządzenia. Zdaje się, że w powiecie bielskim przedewszystkiem ks. Mateusz Opolski, Jeneralny Wikaryusz w Bielsku, wprowadzał jeszcze przed rokiem 1848. język polski do niektórych szkół wiejskich. Dzieci szkolne w Ligocie składały mu w r. 1840. życzenia w języku polskim. Powinszowanie to znajduje się w Muzeum śląskim.

II. Właściwe zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych.

Przystępując do rzeczy, t. j. do historii zaprowadzenia języka polskiego w szkołach ludowych Księstwa Cieszyńskiego, chcę naprzód wspomnieć o źródłach, z których czerpałem dokumenty poniżej umieszczone. Wyjąłem je z aktów szkolnych Jeneralnego Wikaryatu w Cieszynie z czasu od r. 1845. do 1856. i aktów dekanalnych dziekaństwa cieszyńskiego z tego samego czasu. Archiwum zboru ewangelickiego w Cieszynie, w którym również chciałem czynić poszukiwania, nie jest niestety tak uporządkowane, aby łatwo można się w niem zorientować.

Wspomniałem powyżej, że ludność i miejscowe władze szkolne mniej więcej już od r. 1810. domagały się zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w szkołach ludowych Księstwa Cieszyńskiego. Zdanie to opiera się na wzmiance znajdującej się w liście ks. Andrzeja Pociorka, dyrektora szkoły głównej w Cieszynie; list ten poniżej będzie umieszczony. Ks. Pociorek zaznacza w nim, że już od czterech dzieścioleci domagano się wprowadzenia języka polskiego, lecz niestety nadaremnie. List ów był pisany w r. 1849.

Byłoby bardzo wdzięczne pole do pracy wyciągnąć te pierwsze porywy wprowadzenia języka polskiego do szkół naszych z prochów archiwalnych na światło dzienne, ale rzecz to nie łatwa wobec mnóstwa aktów, znajdujących się w Jeneralnym Wikaryacie i w urzędach dekanalnych.

Pierwszy taki objaw dotąd znany za wprowadzeniem języka polskiego do szkół ludowych zamiast morawskiego (czeskiego) znajduje się w petycyi duchowieństwa z dziekaństwa jabłonkowskiego do Ministerstwa z dnia 16. marca 1848. Między innemi znajduje się tam następujący ustęp: (w wszystkich cytatach ortografia pozostała nie zmienioną).

•Emporhebung des Volksschul-Unterrichtes durch Auswahl fähigerer Lehramtskandidaten, durch bessere Dotirung des Lehrpersonals, durch Abschaffung der czechisch-böhmischen Sprache und Schulbücher, welche die Kinder garnicht verstehen und worin Ausdrücke vorkommen, welche auch den Lehrern und Gehilfen ganz unbekannt sind und durch Einführung der Schulbücher und des Unterrichtes in der polnischen Sprache in allen Volksschulen. Es sollte zum Lehrfache in Volksschulen kein Lehrindividuum aufgenommen werden, welches nicht die 4. Klasse beider Jahrgänge mit gutem Erfolge absolvirt hätte und die Präparandenkurse wären besser zu regulieren, als es bisher geschehen ist; es muss unablässig dahin gewirkt werden, dass kein

einziges Schulbuch in böhmischer Sprache im Teschner fb. Kommissariate in Schulen bestehe. Endlich sollten sich Lehrgehilfen und Lehrer so gut wie die Priester in 6 Jahren einmahl zur Prüfung stellen und nur die fähigsten und lehrgeschicktesten an bessere Posten befördert werden, und keineswegs in Willkühr des Patronats stehen unfähige Kriecher und Speichel-lecker den Ersteren vorzuziehen.«

Jestto głos nadzwyczaj ostry i w owych czasach niespodziewany. Biję z tego ustępu gorąca miłość do szkoły i pragnienie jej rozwoju i rozkwitu na podstawie języka ojczystego.

Nie mniej mocne wrażenie czynią następujące dokumenta znalezione w archiwum Jeneralnego Wikaryatu w zwoju aktów pod napisem: Rubr. 7 Schulsachen überhaupt Fasc. 4 — 1845 — 1848.

•Hochwürdigste Diöcesan-Schulen-Ober-Aufsicht!

Als im Laufe d. J. der Hochgeborene Herr Graf Leopold v. Lazanski k. k. Gubernial Vice Präsident die Gemeinden des hiesigen Amtsbezirkes besuchte, und in den einzelnen Häusern sich von den Schulkindern aus ihren Schulbüchern vorlesen lies, so bemerkte Hochderselbe, daß die Bücher mährisch sind, und die Aussprache der Kinder ganz pohnnisch war, und daß die Kinder nur mit Mühe und Überwindung sich in die mährische Sprache hineinzwangten.

Es entging Hochdemselben nicht, daß dies ein unnatürlicher Zustand sey, und dessen Behebung wünschenswerth erscheine, da der hiesige Dialect durchaus nur pohnnisch ist.

Hochderselbe geruhte mir die Versicherung zu ertheilen, es werde die hohe Landesstelle keinen Anstand nehmen den Unterricht in pohnnischer Sprache zu bewilligen, und selbst pohnnische Unterrichtsbücher zu gestatten, wenn darum im ordentlichen Wege, und von den dazu Berufenen darum angesucht werde.

Ich beeile mich dies der Hochwürdigsten Diöcesan Schulen-Ober Aufsicht zur Kenntniß und zur weiteren gefälligen Veranlassung ergebenst zu unterbreiten.

Jablunkau am 27. April 1848.

Jos. Peter m. p.

Verwalter. »

Ks. Józef Paduch, naddozorca szkolny i dziekan w Cieszynie, wysłał natychmiast, bo już d. 28. kwietnia 1848 r. do Jeneralnego Wikaryatu w Bielsku następujące podanie:

„Hochwürdigstes F. B. Gen. Vicariatamt!

Die durch langjährige Beobachtung gemachte Erfahrung, daß die für die hierkreisigen Landschulen vorgeschriebenen slavischen Bücher ihrem Zwecke nicht entsprechen, veranlaßt die gehorsamst gefertigte dioez. Schulenoberaufsicht.

Das Hochwürdigste F. B. Gen. Vicariatamt um die Erwirkung einer hochortigen Aenderung zu bitten.

Die erwähnten Schulbücher sind in böhmischer Sprache mit deutschen Lettern gedruckt, während doch der größte Theil der Landbewohner in dieser Diözese die slavische Sprache im pohnischen Dialekte sprechen, und zu ihrem Privatgebrauche auch nur pohnische mit lateinischen oder auch deutschen Lettern gedruckte Bücher besitzen. Dieß führt den Uebelstand herbei, daß die Kinder, welche im väterlichen Hause selbst einigen Unterricht genießen, dann, wenn sie in die Schule kommen die Buchstaben nicht erkennen, und wenn auch dieses Hinderniß zu beheben ist, doch den Sinn nicht begreifen, da die böhmischen Sätze ganz anders geformt sind und auch anders klingen als die pohnischen, welche Letzteren doch in ihren Heimathsgemeinden Gang und Gebe sind.

Insbesondere störend ist diese Abweichung für Gäste, welche die Schulen auf dem Lande besuchen und sich überzeugen, daß die Kinder, obwohl sie mit böhmischen Schulbüchern versehen sind, doch alle an sie gerichteten Fragen pohnisch beantworten, und sich bedeutenden Zwang anthun müssen um die fremde Mundart ihrer Lesebücher zu lesen.

Selbst der Hochgeborene k. k. Herr Gub. Vice-Präsident dürfte sich vor einigen Wochen während seines Aufenthaltes in Jablunkau von dieser Unzukömmlichkeit überzeugt haben.

Wenn nun auch ein oder das andere Kind in der böhmischen Sprache einige Fortschritte machen sollte, so sind diese ihm beinahe zu gar keinem Nutzen, da es die böhmische Sprache in der Unterredung mit seinen Angehörigen und mit den übrigen Bewohnern seiner Gemeinde, welche nur den pohnischen Dialekt verstehen, nicht anwenden kann, und da es, wenn es beide Sprachen zugleich erlernen will, ungemeine für sein zartes Alter nicht zu übersteigende Schwierigkeiten zu überwinden hat.

Da es nun von Wesenheit ist, daß der Bewohner eines Bezirkes schon in der Jugend jene Sprache gründlich erlerne, welche in diesem Bezirke einheimisch ist, so zeigt sich die Noth-

wendigkeit darauf zu sehen, daß auch die Schulbücher in dieser Sprache abgefaßt seyen.

Da der Teschner Landbewohner jedoch aus dem Buche die böhmischen, aus dem Gespräche mit seinen Angehörigen aber die pohlnischen Ausdrücke sich eigen machen muß, so kann er keine dieser Sprachen gründlich erlernen, und wird mit der Orthographie beim Schreiben nie in's Reine kommen und auch sehr viele Fehler begehen, da in dieser Beziehung die böhmische Sprache von der pohlnischen bedeutend und durchaus abweicht.

Auf Stütze dieser Gründe stellet demnach die gehorsamst gefertigte dioec. Schuloberaufsicht die Bitte: Das Hochwürdigste F. B. Gen. Vicariatamt geruhe hohen Orts einzuschreiten, daß in dem Teschner Antheile der Breslauer Diöcese pohlnische mit lateinischen Lettern gedruckte Schulbücher für die Folge eingeführt werden mögen, damit auch die hierkreisigen Bewohner in der Lage seyen, ihre Muttersprache gründlich erlernen zu können.

Zugleich wolle auch dahin gewirkt werden, daß an der hiesigen k. k. Hauptschule ein Lehrer der pohlnischen Sprache angestellt werde, wie dieß am protestantischen Gymnasium ohnedieß der Fall ist, damit die in den Schulen weiter vorgerückte Jugend Gelegenheit finde, ihre Muttersprache, die sie im späteren Geschäftsleben so dringend benöthiget, gehörig und nach Regeln kennen zu lernen.

Teschen am 28. April 1848.

Joseph Paduch m. p.

Diöces. Schuloberaufseher. »

Również rychło załatwił tę sprawę Jeneralny Wikaryusz ks. Mateusz Opolski, który d. 30. kwietnia 1848 wysłał do Gubernium w Bernie poniżej umieszczoną prośbę spowodowaną podaniem ks. Paducha.

Nr. 177.

»Das fb. Generalvicariat beehrt sich die an dasselbe geleitete Vorstellung der Diözesan Schuloberaufsicht wegen Einführung polnischer Schulbücher in den Volksschulen des Teschner Kreises, und Bestellung eines Lehrers der polnischen Sprache an der Teschner Kreishauptschule Einem Hochlöblichen k. k. Gubernium mit der Bemerkung ehrfurchtsvoll zu unterlegen, dass die von der Schuloberaufsicht für die Einführung der polnischen Bücher angeführten Gründe vollkommen wahr und auf vieljährige Erfahrung gegründet sind.

Aus den mährischen Schulbüchern entspringen für die polnischen Kinder die anhoffenden Unterrichtsvortheile nicht, sie sprechen

zu Hause polnisch, lesen bei Eltern in polnischen Gebetbüchern und die Umgangssprache ist auch die polnische. Aus den mährischen oder böhmischen Schulbüchern lernen sie nur so viel, als es ihnen um die Befriedigung des Lehrers und der öffentlichen Prüfung nothwendig ist, wobei bemerkt werden muss, dass sie in ihrem Kinderalter den Sinn des gelesenen mährischen weder auffassen, weder gehörig verstehen, und wenn es auch mehrere fleißige willfähige Lehrer gibt, welche das Gelesene in der verständlichen Sprache erklären, so muss das wieder im polnischen Dialekt stattfinden, wo dann die Kinderantworten in eben demselben polnischen Dialekte erfolgen. Dies thun aber alle Lehrer nicht, und so geht der Nutzen und so manche nützliche Lehre für das weitere Lebensalter aus den böhmischen Büchern verloren, weil sie nicht verstanden und auch nicht erklärt worden ist. Mit Ausnahme des Friedeker an Mähren angränzenden Schuldistrikts ist in den 7 Dekanaten die Umgangssprache polnisch.

Wünschenswerth, nützlich und auch nothwendig wäre nach der hierortigen Uiberzeugung die Einführung der polnischen Schulbücher in den 7 Distrikten des Teschner Kreises zum besonderen Nutzen und Vortheil nicht nur der Schul- sondern auch der erwachsenen Jugend, und insbesondere für das ganze Leben der Teschner Kreisbewohner.

Die Umsetzung der polnischen gegen die böhmischen Schulbücher würde auch keiner besonderen Schwierigkeit unterliegen, weil diese polnischen Schulbücher für das Königreich Galizien und Lodomerien vom Staate verabfolgt werden.

Uibrigens muss auch hier bemerkt werden, dass Kinder vermöglicherer Eltern die polnischen Bücher, die sie selbst erkaufen, in den Schulen benützen und darinn gute Fortschritte für die Gegenwart und Zukunft machen, während armer Eltern Kinder an die böhmischen Bücher gebunden bei ihrem besten Willen keine besonderen Vorthelle für das spätere Lebensalter aus den böhmischen Büchern schöpfen.

Für die Anstellung eines eigenen polnischen Lehrers an der Teschner Hauptschule kann so lange keine Rede seyn, so lange die Trivialschulkinder die böhmischen Bücher in der Schule benützen.

Bei dem protestantischen Gymnasium in Teschen ist ein polnischer Lehrer angestellt, und in den Volksschulen der Evangelischen sind polnische und nicht böhmische Bücher an der Tagesordnung.

Das fb. General Vicariat vereinigt sich mit dem Antrage der Dioecesanschulenaufsicht für die Einführung polnischer Bücher in den Volksschulen, und bittet gehorsamst um gnädige Realisirung des vorliegenden Ansuchens.

Bielitz, am 30. April 1848.

Oppolsky m. p.

Hernczirz m. p.

Ponieważ załatwienie powyższego podania długo się przeciągało, dlatego naddozorca szkół ks. Paduch wystosował do Jeneralnego Wikaryatu w Bielsku d. 5. lipca 1848. następujący urgens:

Nr. 361.

»Hochwürdigstes F. B. General Vicariatamt!

Die gefertigte Diöcesan Schulenaufsicht ist unterm 28. April l. J. Z. 258 bei dem Hochwürdigsten General Vikariatamt bittlich eingekommen, womit Hochderselbe die Einführung polnischer Bücher mit lateinischen Lettern für die hierkreisigen Inizialschulen erwirken möchte.

Da nun bis itzt keine Erledigung dieses Bittgesuches geschah, so erlaubt sich die Diöcesan Schulenaufsicht die gehorsamste Bitte zu stellen und um Belehrung zu bitten, ob es nicht zweckmäßig wäre, dieses Bittgesuch an das Ministerium des Cultus wiederholt einzuschicken.

Dopiero po upływie blisko pół roku otrzymał Jeneralny Wikaryat uwiadomienie z Gubernium w Bernie, że Ministerstwo oświaty dekretem z d. 2. września 1848. L. 5556. zgodziło się na zaprowadzenie książek polskich zamiast morawskich w szkołach Księstwa Cieszyńskiego. Powyższą więc datę tj. d. 2. września 1848. uważać można za dzień narodzin polskiej szkoły ludowej w naszym kraju. Reskrypt gubernialny brzmi jak poniżej:

Nr. 34284.

Vom k. k. m. schl. Gubernium.

»Über das dem h. Ministerium des Unterrichtes vorgelegte Einschreiten vom 30. April 1848. Z. 177 hat dasselbe mit dem h. Dekrete vom 2. September 1848. Z. 5556 eröffnet, daß die Einführung der Schulbücher in polnischer Sprache in den slavischen Bezirken Schlesiens aus den von den Schulbehörden angeführten Gründen keinem Anstande unterliegt.

Für Galizien wird der Druck der Schulbücher von der k. k. Schulbücher-Verschleiss-Administration besorgt, wo sie für den ersten Bedarf auch für die schlesischen Schulen bezogen werden können. Es unterliege übrigens keinem Anstande dieselben im

nämlichen Wege, wie die übrigen Schulbücher für die Provinz herbeizuschaffen.

Die Berichtsbeilagen folgen im Anschlusse zur weiteren Verfügung mit dem Beisatze zurück, daß der Normalschulbücher-Oberverleger Franz Gasl in Brünn unter Einem von dieser hohen Anordnung zur Wissenschaft und geeigneter Darnachachtung in Kenntniss gesetzt wird.

Brünn, am 13. October 1848.

Schöfer m. p.

Höchsmann m. p. »

Równolegle z powyższą sprawą duchowieństwo czyniło starania w innej drodze celem wprowadzenia języka polskiego do szkół ludowych. Książęco-biskupi komisarz wezwał dziekanów cyrkularzem z d. 15. maja 1848. r. do ułożenia życzeń mających się przedłożyć parlamentowi we Wiedniu. Między innemi żadaniami duchowieństwo domagało się energicznie zaprowadzenia języka polskiego w szkołach ludowych i organizacyi szkół. Duchowieństwo dziekanstwa cieszyńskiego wyraziło w tym względzie następujące żądania pod dniem 30. czerwca 1848. r.:

- b) Bessere Regulierung der vorbereitenden Kurse für Lehrer durch Gründung der Seminarien zur Bildung der Schullehrer.
- d) Abschaffung der den Lehrern insbesondere aber den Kindern unverständlichen Sprach- und Schulbücher, Einführung der Schulbücher und des Unterrichtes im f. b. Teschner Kommissariate in polnischer Sprache in allen Volksschulen.⁸⁾ »

Ministerstwo oświaty wydało d. 2. września 1848, L. 5692 reskrypt, normujący język wykładowy w szkołach ludowych, który jednak nie zostaje w żadnym związku z wspomnionemi petycyami. Reskrypt ów nakazuje zaprowadzenie języka ojczystego jako wykładowego w najniższych trzech klasach szkoły ludowej i w pierwszej klasie szkoły głównej. Zdaje się, że poniżej umieszczony reskrypt ministeryalny jest w związku z reskrytem zaprowadzającym język polski w szkołach ludowych Księstwa Cieszyńskiego, albowiem oba wydane zostały w tym samym dniu, tj. d. 2. września 1848. r. Oto brzmienie drugiego reskryptu:

Nr. 31470.

• Vom k. k. m. schles. Gubernium.

Da die Reorganisierungen der Volksschulen erst nach längeren Vorbereitungen ins Leben treten können, manche vorhandene Übelstände aber eine sofortige Abhilfe gestatten, so hat das h. k. k. Ministerium des Unterrichtes mit Erlaß v. 2. d. Mts. Z. 5692 folgendes angeordnet.

⁸⁾ Teschner Decanats-Acten, fascykul 1847—1849.

In den Volksschulen, zu denen hier die untersten Schulen mit Einschluß der 3 Klassen der Hauptschulen gerechnet sind, soll künftig der Unterricht den Schülern in ihrer Muttersprache ertheilt werden. Dieses hat, wo kein Hindernis in der Beschaffenheit der Lehrer oder Schüler entgegen steht, sogleich zu beginnen, im entgegengesetzten Falle sind die nöthigen Einleitungen zur Durchführung dieser Maßregel unverweilt und so zu treffen, dass mit dem Beginne des nächsten Schuljahres 1848/49, wo nicht unübersteigliche Hindernisse sind, wenigstens außer den Trivialschulen noch in der ersten Klasse der Hauptschulen in Ausführung kommen.

Brünn, 22. September 1848.

Schöfer m. p.
Forgatsch m. p.

III. Następstwa zaprowadzenia języka polskiego w szkołach ludowych.

Obecnie zbadać wypada, jaki wpływ i wrażenie wywarło zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych, jakie stanowisko zajęła ludność wobec tej zmiany i jakie trudności były do pokonania, nim nauka w języku ojczystym zdobyła sobie przynależne jej miejsce w szkole.

Ze sprawozdania o konferencyach nauczycielskich zestawionego przez Jeneralny Wikaryat z dnia 29. marca 1849. wyjmuję dwa ustępy, z których wynika, że ludność dawno już pragnęła owej zbawiennej zmiany, że powitała ją z ogólną radością, bo nauka będzie odtąd prostszą i dla dzieci przystępniejszą a tem samem i wyniki nauki będą obfitsze. Odośne ustępy brzmią dosłownie:

„Schon in den früheren Zeiten wurde auf dringendes Ansuchen der Schuldistrikts - Aufsichten Bielitz, Freistadt, Jablunkau, Schwarzwasser und Teschen auf die Unterrichtsertheilung in den dazu gehörigen Stadt- und Landgemeinden in der polnischen Sprache angetragen und diesem bittlichen Gesuche wurde in dem mit h. Gub. Erlasse vom 13. Oktober 1848 Z. 31284 herabgelangten Dekrete des h. Ministeriums des Unterrichts vom 2. September 1848. Z. 5556. gnädige Folge gegeben, wodurch dem bisherigen Übelstande abgeholfen, und wovon unter Einem der Normalschulbücheroberverleger Gasl in Brünn hochortig bestätigt wurde.

Diese den Schulinspektoraten bekannt gewordene Verordnung wurde mit allgemeiner Freude in dem Hauptschulbezirke aufgenommen.“

Dalej zaś w tem samem sprawozdaniu znajduje się jeszcze następujący ustęp:

»Der Lese- und Schreibunterricht war bisher bei der polnischen Bevölkerung in den 6 Schulbezirken allerdings schwierig und musste durch vielseitige Bemühungen der Lehrer behoben werden, weil die Lehrbücher in der böhmischen den Kindern unverständlichen Sprache gedruckt waren. Diesem Übel wird inzwischen durch die Zutheilung polnischer Bücher abgeholfen werden. Übrigens muss den Lehrern der 6 Schulbezirke nachgerühmt werden, dass sie sich auch allen Ernstes bemüht haben ihre Zöglinge in der polnischen Sprache und Schrift nach Möglichkeit einzuüben.⁹⁾«

Chociaż Ministerstwo wydało rozporządzenie na korzyść języka polskiego w szkołach Księstwa Cieszyńskiego i zarządziło zaprowadzenie książek polskich, mimo to Gubernium w Bernie nadsyłało w dalszym ciągu czeskie książki. W marcu 1849, otrzymał ks. Andrzej Pociorek, dyrektor szkoły głównej w Cieszynie do zaopinionowania czeską książkę rachunkową dla II. i III. klasy. W umieszczonem poniżej piśmie zajmuje ks. Pociorek bardzo wyraźne stanowisko przeciw czeskim książkom i domaga się energicznie zaprowadzenia polskich książek. To samo uczynił także naddozorca szkolny ks. Paduch i Jeneralny Wikaryusz ks. Opolski.¹⁰⁾

Nr. 29.

»Hochwürdigste k. k. Schulenober-Aufsicht!

Auf das mit dem Intimate der k. k. Schulenoberaufsicht v. 17. März l. J. Z. 222. herabgelangte hohe Gub. Dekt v. 20. Februar l. J. Z. 1515 wird Folgendes ergebenst eröffnet:

Es sind meines Wissens seit 4 Dezennien viele und oft wiederholte Berichte hinsichtlich der Einführung der Schulbücher in schlesischer oder pohl-nischer Sprache in Volksschulen des teschner Kreises, dann der Beseitigung und Entfernung derselben in böhmischer Sprache an hohe und höchste Behörden erstattet, aber alle, darunter auch haltbare und eingreifende Referate bisher nicht berücksichtigt, nicht gewürdigt worden. Man hat allzeit leeres Stroh gedroschen. Die Schulbücher in böhmischer Sprache verstehen im teschner

⁹⁾ Archiwum Jeneralnego Wikaryatu w Cieszynie: Rubr. 7. Schul-Acten überhaupt Fasc. 5.—1849. i 1850.

¹⁰⁾ Tamże.

Kreise, mit Ausnahme etwa einiger Dörfer um die Stadt Friedek, weder die Lehrer noch die Eltern, viel weniger die Schulkinder; daher können auch dieselben hier nur zum Nachtheil der guten Sache der Schulen benützt werden. Der schlesische Städtler und Dörfler versteht weder die Cirkularen und ergangene hohe Verordnungen noch die Kanzelvorträge in böhmischer Sprache, daher so viele Mißverständnisse und Mißdeutungen in dieser Hinsicht. Würden die kais. Cirkularen in den hierortigen Dorfgemeinden in schlesischer oder polnischer Sprache publizirt: so würde ihnen das hiesige Volk Vertrauen abgewinnen, und wären die Schulbücher in eben derselben Sprache verfaßt, so würde sie die Jugend lieb gewinnen; so aber sieht man sie für altes, trockenes, verschimmeltes Comißbrot an, welches der zarten Jugend nicht schmecken kann, daher es mit Unwillen und Eckel weglegt.

Man entferne alle Schulbücher in böhmischer Sprache aus allen Volksschulen des teschner Kreises, und dieselben werden sich in wissenschaftlicher Hinsicht bedeutend emporheben. Wenn doch schon einmal die hohen und höchsten Behörden bis hierauf zum hohen k. k. Unterrichts-Ministerium die dringende Nothwendigkeit dieser Maßregel einsehen möchten! — Ich befinde mich demnach nicht in der Lage die Einführung dieses Rechenbuches in böhmischer Sprache für die 2. und 3. Klasse in der teschner Kreishauptschule zu veranlassen, und stelle demnach dieses Exemplar zurück, mit der Versicherung, daß sich auch nicht ein einziger dasiger Vater entschließen könnte, dieses Rechenbuch für sein Kind anzukaufen, und der Ober-Verleger Gasl hat ganz Recht, wenn er die Drucklegung des Rechenbuches für die 1. Kl. in böhmischer Sprache sistirt.

Schließlich wird noch beigelegt, daß an der teschner Hauptschule seit 1. November 1848 der Unterricht in der polnischen Sprache ertheilt wird, und daß die Schüler bei der daraus am 9. März 1849 abgehaltenen Prüfung genügende und erfreuliche Fortschritte an Tag gelegt haben.

Teschen, am 17. März 1849.

And. Potiorek m. p.

Direktor. *

Na podstawie powyższej opinii wystosował naddozorca szkół ks. Józef Paduch w Cieszynie następujące pismo do Jeneralnego Wikaryatu w Bielsku.

Nr. 257.

»Hochwürdigstes F. B. General-Vicariat!

Mit Bezug auf den H. Gub. Erlaß vom 30. Februar l. J. Z. 1515. und auf die Intimation des Hochwürdigsten General-Vicariatamtes vom 15. v. M. Z. 165. zeigt die ergebenst gefertigte Diözes. Schulenoberaufsicht an, daß das mitgetheilte und in 1/. wieder rückfolgende Rechenbuch für die 2. und 3. Klasse in böhmischer Sprache hierort nicht eingeführt werden kann, da die schulbesuchenden dieser Sprache durchaus nicht mächtig sind, und nur ihre Muttersprache, die schlesisch-pohlnische verstehen.

Die in 2/. zuliegende Aeüßerung der Schuldistrictsaufsicht in Schwarzwasser und insbesondere die in 3/. enthaltene Erklärung des Herrn Hauptschuldirektors verdient hier volle Berücksichtigung, und es muß gebethen werden: Das Hochwürdigste General-Vicariatamt wolle hohen Orts dahin wirken, daß die Schulbücher in polnischer Sprache gedruckt und anher mitgetheilt werden mögen, da sonst der Unterricht auf eine dem Gesetze und seinem Zwecke entsprechende Art nicht ertheilt werden kann.

Teschen am 4. April 1849.

Jos. Paduch m. p.,

Diözes. Schulenoberaufseher.

Jeneralny Wikaryat w Bielsku nietylko zgodził się na zdanie ks. Pociorka i ks. Paducha, lecz zaproponował nawet zaprowadzenie polskich książek rachunkowych w głównej szkole w Cieszynie, ale Gubernium na tę propozycję wcale nie reagowało.

Nr. 191.

»Das mit hohem Gubernialdekret vom 20. Feber l. J. Z. 1515. herabgelangte Rechenbuch in böhmischer Sprache für die 2. und 3. Hauptschulklasse wurde bezüglich seiner Einführung in der Teschner Kreishauptschule der Diözesan. Schulenoberaufsicht zur Prüfung mitgetheilt und dieselbe findet dessen Gebrauch und Benützung in der Teschner Hauptschule weder wünschenswerth, weder dem Zwecke entsprechend, weil die schlesische Jugend die böhmische Sprache nicht verstehen, und trägt an auf die Mittheilung des Rechenbuches in der national oder polnischen und der polnischen Lehrbücher für die Volksschulen und nachdem derselben früheren Bitte in dem mit hohen Gubernial-Erlaße vom 13. October 1848. Z. 34284. herabgelangten Dekrete des hohen Unterrichtsministeriums vom 2. September 1848, Z. 5556 gnädige Folge gegeben, und hievon auch der Normalschulbücher-

Oberverleger Franz Gasl hochortig verständigt wurde, so ist ja dem lang anhaltenden Übel so gut wie abgeholfen, weil die Schulbücher in der polnischen Sprache für den Schulbezirk Bielitz, Freistadt, Jablunkau, Skotschau, Schwarzwasser und Teschen von nun künftighin erfolgt werden.

Wenn jedoch das Rechenbuch für die 2. und 3. Hauptschulklasse in der polnischen Sprache in Galizien benützt wird, so wird um dessen Benützung und Einführung in der Teschner Hauptschule in tiefer Ehrfurcht angesucht.

Bielitz am 7. April 1849.

Oppolsky m. p.
Hernczirz m. p.

Na powyższą propozycję Jeneralnego Wikaryatu nadeszło z Gubernium następujące załatwienie:

N. 13977.

»Vom k. k. M. S. Landesgubernium.

Mit Rücksicht auf die mittelst Gubernial-Dekrets vom 13. Oktober 1848. Z. 34284. gegebene Zusicherung von Volksschulbüchern in der polnischen Sprache für einen Theil des Teschner Kreises hat es von der mittelst Gub. Erlaß vom 20. Februar 1849. Z. 1515. angeordneten Einführung des Rechnungsbuches für die 2^{te} und 3^{te} Klasse in böhmischer Sprache abzukommen. Hiemit wird der Bericht vom 7. April 1849. Z. 191. dessen Beilagen hier zurückfolgen erledigt.

Brünn am 7. Juni 1849.

Für den Landes-Chef:
Schöfer m. p.

Przy zaprowadzaniu polskich książek w szkołach ludowych Księstwa Cieszyńskiego musiano przezwyćczyć niejedną trudność. Naprzód władze szkolne nie zaopatrzyły szkół w dostateczną ilość polskich książek, lecz przeznaczały tylko corocznie pewną przepisaną liczbę, tak że czeskie książki pozostały jeszcze kilka lat w użyciu, aż się całkiem zniszczyły i nie mogły być więcej użyte. Zdarzyło się też w r. 1852., że Jeneralny Wikaryat w Strumieniu zażądał 239 egz. polskiej książki do czytania część I., lecz jej nie otrzymał, bo nakład był wyczerpany. Natomiast Starostwo w Bielsku d. 27. września 1852. przesłało taką samą liczbę polskiej książki do czytania część II. Jeneralny Wikaryat zgodził się na to a Starostwo w Bielsku d. 10. stycznia 1853. uwiadamia go, że do Ministerstwa oświaty nadesłano nową książkę polską do czytania część I. do aprobaty, która jednak dopiero za kilka miesięcy wyjdzie z druku.

Dla szkół katolickich przeznaczono książki drukowane dla Galicyi; trudność była większa co do książek dla szkół ewangelickich. Stalmach pisze w swoim pamiętniku o książkach szkolnych w języku polskim po zaprowadzeniu języka polskiego w szkołach co następuje:

»Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych wymagało także polskich książek szkolnych. Katolicy znajdowali takowe w nakładzie rządowym dla Galicyi. Ewangelicy musieli pomyśleć o własnych wydaniach, i zabrało się do tego kilku duchem narodowym ożywionych nauczycieli ludowych przy pomocy redaktora »*Tygodnika Cieszyńskiego*«. Ale ci nauczyciele postępowali zbyt teoretycznie, rozbiegali gruntownie przedmiot i przeciągła się praca parę lat. Ubiegli ich przeto Jan Sliwka; wziął się praktycznie do rzeczy, za pomocą podręczników poznańskich ułożył szybko Elementarz i Piosnki dla dzieci i później wydał jeszcze kilka innych »książeczek dla młodzieży.«

Oprócz powyższego ustępu znalazłem w pamiętniku Stalmacha jeszcze dwa ustępy o zaprowadzeniu języka polskiego w szkołach ludowych na Śląsku, które rzucają gruby snop światła na ówczesne stosunki szkolne i w zupełności zgadzają się ze szczegółami spotykanymi tu i ówdzie w aktach szkolnych Jeneralnego Wikaryatu.

»... język polski ustalał się w szkołach, mianowicie ludowych, mimo stawiania mu przeszkód z różnych stron. Najgorliwiej duchowieństwo katolickie rozszerzało polszczyznę w szkołach zamiast używanej dotąd czeszczyzny, boć polski język ułatwiał naukę ludowi po polsku mówiącemu. Również i ewangeliccy pastorowie zgadzali się na wyrugowanie resztek czeszczyzny na korzyść języka polskiego w szkołach ewangelickich. Lud widząc większy pożytek z nauki w macierzyńskim języku polskim, nabierał więcej upodobania i zamiłowania w nim i przez to budziło się powoli poczucie narodowe. Że jednak znaczna część gmin potrzywała czeszczyznę w swych szkołach, przyczyny tego później się wyjaśnią. — W gimnazyach cieszyńskich jednak wykładano język polski jakoteż czeski, tylko jako przedmioty.«

Na innem zaś miejscu pisze Stalmach o szkołach miejskich i wiejskich w swoim pamiętniku i o gimnazyach cieszyńskich tak:

»Nauka języka polskiego w szkołach już od r. 1848. rozporządzeniem rządowym została nakazaną. W szkołach, mianowicie w gimnazyach cieszyńskich, w katolickim, które od r. 1849 siódmą a od r. 1850. osmą klasą uzupełniono, i w ewangelickim, które od r. 1850. przyjęte zostało za państwowe, tudzież w urzędzonej dwuletniej preparandzie, zaprowadzono naukę języka pol-

skiego i czeskiego dla uczniów narodowości polskiej lub czeskiej, jako przedmiot nadobowiązkowy, pozostawiając język niemiecki jako wykładowy. Względem miejskich szkół (cieszyńskich), na zapytanie ministerstwa oświadczyli się dozorczy szkolni za polskim językiem wykładowym, lecz rada miejska, w której zasiadali koryfeusze niemieccy, uchwaliła pozostawienie języka niemieckiego, a to ze względu na urzędników a nie na ludność; nie przyjęła nawet języka polskiego za przedmiot obowiązkowy, tylko pozwoliła uczyć się go dzieciom, które chcą. Lepiej postąpiły inne gminy miejskie, które przynajmniej w początkowych klasach przyjęły język polski za wykładowy ze stopniowem przechodzeniem do niemieczyny w wyższych klasach. Natomiast wielka zmiana zaszła w szkołach wiejskich. Zamiast czeskiego języka, który w nich z dawniejszych czasów był prawnie ustanowionym, gminy począwszy od granicy galicyjskiej od Bielska aż do Bogumina nad granicą morawską, jedna za drugą zaprowadzały język polski w swych szkołach. Pozostała jednak znaczna liczba gmin od strony morawskiej przy czeszczyźnie.*

Widocznie wpływy naddozorczy szkół ks. Paducha i innych miarodajnych czynników musiały wziąć górę nad wpływami przeciwnymi Językowi polskiemu, bo w maju 1850. r. nadeszło rozporządzenie ministerjalne, mocą którego język polski stał się w cieszyńskich szkołach językiem obowiązkowym.¹¹⁾

•Od ministerstwa przyszło narządzenie, żeby się w naszych szkołach miejskich w Cieszynie, język polski jako obowiązkowy nauczał. Zatem ministerstwo lepiej ocenia nasze potrzeby, niżeli pewni członkowie naszej miejskiej rady, którzy na przypuszczenie języka polskiego jako obowiązkowego ani przyzwolić chcieli. Ministerstwo przeto usłuchało dogodniejszej rady dozorców szkolnych, według której nauki mają się udzielać w niemieckim języku, ale język polski jako przedmiot ma się nauczać z obowiązku w każdej klasie.*

Już powyżej znajduje się wzmianka o wynikach nauki języka polskiego w szkole głównej w Cieszynie zaraz w pierwszym roku po zaprowadzeniu języka polskiego.¹²⁾ Pierwszą obszerniejszą relację o postępach w nauce w języku polskim znalazłem w korespondencji z Jabłonkowa do »*Tygodnika Cieszyńskiego*«.¹³⁾

•D. 17. t. m. (17. września 1849) odbywał się egzamen czyli popis drugiej klasy szkolnej w Jabłonkowie. Pan katecheta ks.

¹¹⁾ »*Tygodnik Cieszyński*« nr. 15. z d. 11. maja 1850. str. 102.

¹²⁾ Zaopiniowanie książki rachunkowej czeskiej przez ks. Potiorka.

¹³⁾ »*Tygodnik Cieszyński*« nr. 3. z d. 22. września 1849. str. 18. i 19.

Tytus Śliwka gorliwie miłujący piśmiennictwo polskie, katechizował w polskim języku. Potem okazali szkolnicy pod przewodnictwem p. nauczyciela Prochaski swoje wiadomości z polskiej gramatyki. Nie mogliśmy dosyć podziwiać tak wielki postęp dzieł, co nas napełniło wdzięcznością ku p. Prochaskowi, który mimo wszelkich przeszkód jemu czynionych, przekonaniu swojemu jako i pożądanom naszego czasu umiał zadosyć uczynić. Pan Prochaska jest rodem z Morawy, a przyucza się języka polskiego, aby mógł w nim nauczać. Jest to przekonującym dowodem przeciw tym, którzy mówią, że nasz język jest czeski, a po niemiecku urzędują.

Szanowny Pan Prochaska zwiększył naszą wdzięczność przez popularny wykład fizyki, polskiej pisowni, przez nauczanie śpiewania polskich kościelnych pieśni, jako też jeografii i rysowania. Że celu nie ominął, świadczy zaspokojenie i ukontentowanie wszystkich przytomnych gości.

Jeszcze raz nasze dzięki p. Prochaskowi i ks. wik. p. Śliwkowi, jako też szanownemu starcowi wielbnemu p. arcyks. Piontkowi i p. Justycyaruszowi Petrowi, którzy zachęcali do polskiego języka, przekonani będąc, że na ten sposób tylko ogół naszego ludu lepszego wykształcenia osiągnąć może. A. E.

Wymienieni ks. Piontek i justycyaryusz Peter byli pierwszymi, którzy według niniejszej rozprawy na początku r. 1848. domagali się wprowadzenia języka polskiego do szkół, ostatni na podstawie życzenia wyrażonego wobec niego przez wicegubernatora Łażanskiego.

Oprócz tego znalazłem drugi jeszcze referat¹⁴⁾ w postaci korespondencji o nauce w języku polskim i morawskim w Łomnej, gdzie d. 21. sierpnia 1849. odbył się egzamin dzieci szkolnych w obecności władz szkolnych i licznych rodziców:

»Nienapotkaliśmy tu jako indziej zaniedbywania polskiego pisma i ćwiczenia w frakturze (rodzaj ozdobnego pisma). Pieśń polska i stosowne przedmowy przodkowały popisowi. Religję wysłuchywano w polskim języku; dziatki, które tylko morawskie katechizmusy mają (niestety, nie mamy jeszcze dostatecznej liczby polskich książek zaprowadzonej!) wyrażały się mniej dobitnie. Dzieci ewanielickich rodziców opowiadały biblijne historie z naszym zadowoleniem. Nastąpiło czytanie, najpierw z morawskiego, potem z polskiego elementarza. Kiedy po polsku czytano, mimowolnie wyrzekli niektorzy ziomkowie: »Jak to polskie dokładnie wymawiają.« Rachunki w głowie, które o biegiłości i bystrości dzieł świadczyły, ukontentowały tak naszych ziomków, iż przyrówny-

¹⁴⁾ »Tygodnik Cieszyński« Nr. 28. z d. 7. września 1850. str. 218. i 219.

wali pierwwej odbieraną naukę z terazniejszą. Toż samo i przy geografii. Rodzice, którzy ledwie o tej potrzebnej nauce kiedyś przypadkiem co dosłyszeli, widzieli swe dziatki w niej już częścią obeznane. I początkowe pojęcia z fizyki oswoiły sobie te dziatki. Potem pisano polskie dyktando na tablicy. Ojcowie całkiem zadowoleni opuścili ten popis. A. E.

Ciekawą też jest wiadomość w „Tygodniku”¹⁵⁾ o nauce języka polskiego w szkołach cieszyńskich w roku 1848. i 1849:

»Szanownym ziomkom i czcigodnym panom, którzy bądź już w zeszłym, bądź w bieżącym roku o naukę języka polskiego w Cieszyńskich szkołach się przyczynili, mianowicie: ks. dziekan Józef Paduch, naddozorca szkół obwodu Cieszyńskiego; ks. Andrzej Pociorek, dyrektor szkoły normalnej w Cieszynie; ks. Andrzej Żlik, pastor i efor ewang. gimnazjum w Cieszynie, ks. Leopold Sobecki, który wykładał język polski na katol. gimnazjum; ks. Mater, który nauczał języka polskiego w szkole normalnej; pp. P. Kajzar, K. Gazda i J. Kukucz, profesorowie na ewang. gimnazjum; p. Józef Bart, dyrektor szkół normalnych w Cieszynie, pp. K. Kendzior, J. Kania, J. Faldin; — jako też panom Dktr. E. Prucarowi i J. Palaskowi, którzy na tutejszych gimnazyach język czeski wykładali, — przesłało Towarzystwo Cieszyńskie dla wydoskonalenia się w języku polskim (Czytelnia), listy w celu oświadczenia im uznalności z swojej strony, za usiłowanie ich, ufając, iż ono wyrazi przez to tylko wdzięczne chęci współziomków, stosownie do życzenia, żeby i wyższe warstwy ludności, nie tylko księża i nauczyciele, ale też urzędnicy i majętni obywatele a mieszczenie jak najprędzej ustnie i pisemnie też z prostym ludem ojczystej mowy dobrze używać, a tak tym łatwiej jemu radzić, jego pouczać i dobro jego wspierać mogli.«

IV. Wprowadzenie nauki języka niemieckiego do polskich szkół ludowych.

Kiedy tak nauka w języku polskim, przedewszystkiem w szkołach wiejskich, coraz to więcej się ustalała, a książki polskie prawie całkiem wyrugowały książki morawskie, zaczęły władze szkolne wprowadzać do szkół język niemiecki nie tylko w wyższych klasach, lecz nawet w pierwszej klasie w drugim oddziale. Rozporządzenie normujące naukę języka niemieckiego w szkołach wiejskich wydane zostało d 18. maja 1853. L. 876. Chociaż bardzo dokładnie przewertowałem wszystkie akta szkolne Je-

¹⁵⁾ *Tygodnik Cieszyński* Nr. 9. z d. 10. listopada 1849. str. 72.

neralnego Wikaryatu z owych czasów, rozporządzenia tego w oryginale odszukać nie zdołałem. Rozporządzenie to znane mi jest z reskryptu rządu krajowego w Opawie z d. 22. listopada 1854. L. 12633, w którym tenże zapytuje Jeneralny Wikaryat, dlaczego szkoły w Niemieckiej Lutyni i Dzieńmorowicach nie zostały uwiadomione o zaprowadzeniu tamże języka morawskiego zamiast polskiego, przyczem rząd zwraca uwagę na późne rozpoczynanie nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych. Reskrypt ten poniżej będzie dosłownie zacytowany.

Nastąpiła więc po krótkim czasie nauki w języku polskim lub czeskim nagła zmiana. Rozporządzenie z d. 2. września 1848 wprowadzające język polski do szkół uległo tem samem dotkliwemu ograniczeniu.

Poniżej umieszczam reskrypt¹⁶⁾ rządu krajowego w Opawie, odnoszący się do tej sprawy:

»Von der k. k. Landesschulbehörde.

1590.
Sch.

Nach dem Berichte des k. k. Volksschulinspectors vom 26. Juli l. J. über die im genannten Monate vorgenommene Inspection mehrerer Volksschulen im Teschner Commissariate sprachen einige Lehrer den Wunsch aus, es möchte zur Erleichterung und Förderung des deutschen Unterrichtes in den slavischen Schulen für Beteiligung der ärmeren Kinder mit Gratisbüchern gesorgt werden. Das Hochwürdige f. b. Kapitular-Vikariat wird ersucht, nach Einholung der Wohlmeinung des Herrn Diöcesan-Schulenoberaufsehers und der Herren Schuldistriktsaufseher sich anher zu äußern, ob nicht von den seither bewilligten Gratisbüchern, und zwar anfänglich von der Fibel, ein Teil deutsch zu verabreichen wäre.

Troppau am 10. August 1853.«

podpis nieczytelny.

Wikaryat kapitularny w Strumieniu przesłał powyższy reskrypt do naddzorcy szkół w Frydku pod dniem 23. sierpnia 1853. L. 283. do zaopiniowania, na co otrzymał następującą odpowiedź:

Nr. 419.

»Hochwürdigstes F. B. Generalvicariat!

Die Diöcesanschulenoberaufsicht hat die Ehre, sich auf das Hochamtliche vom 23. v. M. Z. 283. mit Rückschluß des Communiqués dahin zu äußern, dass die, von den Schuldistrikts-Aufsichten eingereichten Ausweise über das Erforderniß der gratis-Bücher für arme Schulkinder für das Jahr 1854. bereits mit Rücksicht auf den allmählig einzuführenden Unterricht in der deutschen Sprache verfaßt worden sind und es somit für dieses Jahr dabei zu verbleiben hätte.

¹⁶⁾ Archiwum Jeneralnego Wikaryatu. Rubr. 7. Schulacten überhaupt. Fasc. 6. 1851—1853.

Dabei muß noch bemerkt werden, dass dem dießfälligen Bedürfnisse nicht entsprochen würde, wenn ein Theil der angesuchten slavischen Gratisschulbücher — in deutscher Sprache verabreicht werden wollte, indem der slavische Unterricht dabei einen Abbruch erleiden würde. Bei den im Teschner Commissariats-Bezirke befindlichen Trivialschulen, wo der Schulunterricht in zwey Sprachen zu ertheilen ist, benöthigen die Kinder die Bücher in beiden Sprachen, und wären mit denselben gehörig zu versehen, wenn ein guter Erfolg Statt haben soll.

Das Hochwürdigste F. B. Generalvicariat wird demnach gehorsamst ersucht, die Verfügung treffen zu wollen, dass für die armen Schulkinder des Teschner Commissariatsbezirks in Hinkunft von der Fibel und den Lesebüchern für je 2 Kinder, ein slavisches und ein deutsches dann von den Evangelien für je 3 Kinder: ein slavisches und ein deutsches Exemplar bewilligt werden wolle.

Friedek den 5. September 1853.

Der Diöcesanschulenoberaufseher:

Koziar m. p.

Jeneralny Wikaryat w referacie wystosowanym do rady szkolnej krajowej w Opawie z d. 19. września 1853. L. 314. zgodził się w zasadzie na powyższe propozycje, zażądał jednak wbrew opinii naddozorcy szkolnego pomnożenia liczby niemieckich elementarzy (Fibel) już na r. 1854.

Władza szkolna w Opawie załatwiła tę sprawę jak poniżej:

»Von der k. k. Landesschulbehörde!

1946.

Sch.

Über den Bericht vom 19. v. M. Z. 314. findet man bei dem Umstande, als nach dem im Anschluße zurückfolgenden Berichte der Diöcesan-Schulenoberaufsicht die Bestellung der Gratisbücher mit Rücksicht auf den Unterricht in der deutschen Sprache für das Schuljahr 185³/₄. bereits eingeleitet ist, diese getroffene Anordnung nicht zu beirren, sondern den Erfolg des Unterrichtes abzuwarten.

Nach den Wahrnehmungen im Laufe des Schuljahres wolle das Hochwürdige f. b. Generalvicariat in dem Hauptberichte über den Zustand der Volksschulen für das Schuljahr 1854. auch insbesondere über den Erfolg dieses Unterrichtes berichten, und im Falle der Nothwendigkeit einer Vermehrung der Gratisbücher in bestimmter Ziffer den Antrag stellen.

Troppau am 1. Oktober 1853.*

podpis nieczytelny.

W dalszym ciągu udało mi się wydobyć dwa reskrypty¹⁷⁾ rządu krajowego w Opawie świadczące o stanie nauki języka niemieckiego

¹⁷⁾ Archiwum Jeneralnego Wikaryatu, Rubr. 7 Schulacten überhaupt. Fasc. 7. 1854—1856.

w polskich i czeskich szkołach ludowych. Widać z nich, że władze szkolne kładły wielki nacisk na naukę języka niemieckiego, nie szczędząc uznania dla gorliwych nauczycieli.

»Von der k. k. schl. Landesschulbehörde.

674.

Sch.

Nach einem Inspectionsberichte des k. k. Schulrathes vom 2. April l. J. verspricht der deutsche Unterricht bei den meisten der von demselben so eben inspicirten Volksschulen im Teschner Commissariate ein gutes Gedeihen; insbesondere werden die Schulen zu Ogradzon, Perstetz, Heinzendorf, Hnoynik u. Sedlischt genannt, bei denen der Fortgang der Kinder im Deutschen bereits ein verhältnißmäßig recht erfreulicher sei. Das Hochwürdige fb. Generalvicariat wird ersucht, den Lehrern Johann Wicherek, Georg Thomanek, Franz Schwanda, Franz Thomanek und Ignaz Burel für ihre eifrige, zweckmäßige und erfolgreiche Verwendung in Betreff des deutschen Unterrichtes die hierortige Anerkennung auszudrücken.

Troppau am 5. April 1854.

podpis nieczytelny.«

»Von der k. k. schl. Landesregierung.

9899.

Das h. Unterrichtsministerium hat laut Eröffnung vom 11. d. M. Z. 13449 den Inhalt der Hochdemselben mit dem h. o. Berichte vom 19. v. M. Z. 8935 vorgelegten Relationen des k. k. Schulrathes u. Volksschulinspectors Wilhelm über die im 2 Semester 185^{3/4} abgehaltenen Schulvisitationen, so wie der aus Anlaß der einzelnen Relationen von der k. k. Landesregierung getroffenen Verfügungen mit dem Beisatze zur Kenntniß genommen, Hochdasselbe habe den guten Zustand der überwiegend größeren Zahl der visitirten Schulen, und namentlich die Sorge, welche dem deutschen Sprachunterrichte in den slavischen Schulen mit erwünschtem Erfolge zugewendet werde, mit großer Befriedigung wahrgenommen und überlasse es der Beurteilung der k. k. Landesregierung ob aus diesem Anlaße den bereits bei Erledigung der einzelnen Relationen belobten ausgezeichneten Lehrern, Katecheten und Ortsschulaufsehern auch die Hochortige Anerkennung auszusprechen wäre.

In Folge dieser H. Ermächtigung findet man den Herrn Local Andreas Röhr in Reiwiesen, dann die Lehrer Karl Lehmann in Haslach, Anton Wicherek in Ogradzon, Georg Thomanek in Perstetz, Franz Schwanda in Heinzendorf bei Bielitz, Franz Thomanek in Hnoynik u. Ignaz Burel in Sedlischt zu bezeichnen, denen das Hochwürdige fb. General-

vicariat für ihre vorzügliche und erfolgreiche Verwendung u. was die genannten Lehrer betrifft, namentlich für die in dem deutschen Sprachunterrichte erzielten günstigen Erfolge die Anerkennung des h. Ministeriums ausdrücken wolle.

Troppau am 16. September 1854.

podpis nieczytelny. •

V. Epizod z pogranicza polsko-czeskiego.

Już wówczas na pograniczu polsko-czeskim przyszło do starcia w sprawie języka wykładowego w szkołach w Niemieckiej i Polskiej Lutyni i Dzieńmorowicach. W r. 1848. zaprowadzono i w tych szkołach język polski zamiast morawskiego (czeskiego) i rozdzielano rokrocznie polskie książki pomiędzy dzieci. Tak trwało do r. 1853. D. 10. grudnia 1853. wnieśli przełożeni gmin powyższych wiosek podanie do rady szkolnej w Opawie z prośbą o zaprowadzenie języka morawskiego, a władze szkolne wbrew opinii dozorczy dystryktowego ks. Plasunia z Frysztata, który bardzo gorliwie ujmował się za polskim językiem, nakazały zaprowadzić napowrót w tych szkołach język morawski począwszy od roku szkolnego 1854/5. Głównymi sprawcami tej przemiany byli nauczyciele, pochodzący z Morawy, nie znający języka polskiego. Natomiast nauczyciele pochodzący ze Śląska nawet w szkołach z wykładowym językiem morawskim udzielali dzieciom objaśnień w języku polskim.

Nim przystąpię do zapowiedzianego powyżej tematu, chciałbym tu omówić mały taki epizod zaszły w szkole szonowskiej.

D. 22. września 1856. odbyło się poświęcenie nowej szkoły w Szonowie. Według sprawozdania nadesłanego do Jeneralnego Wikaryatu przez naddozorcę szkół ks. Koziara z Frydku z d. 23. września 1856. odbyło się poświęcenie w języku polskim. Wydana też została przez ks. Monczkę¹⁸⁾ broszurka w języku polskim na tę uroczystość pod tytułem: »Przeznaczenie szkoły i powinności rodziców względem tejże. Pamiątka poświęcenia nowej szkoły w Szonowie dnia 22. września 1856. przez ks. Antoniego Monczkę. Cieszyn. Drukiem Karola Prochaski 1856. stronic 24.

W dzień poświęcenia tej szkoły odbyła się też wizytacja tej szkoły i egzamin w szkole. Śląski rząd krajowy czyli władza szkolna krajowa otrzymała o tej wizytacji referat ze strony inspektora zdaje się nie bardzo pochlebny, bo w reskrypcie wystosowanym przez rząd krajowy

¹⁸⁾ Ks. Monczka pisał w swoim czasie wcale udane wiersze głównie w języku niemieckim. Kilka tomików zapisanych jego wierszami znajduje się w Muzeum śląskiem. W broszurze wydanej na poświęcenie szkoły w Szonowie umieścił trzy swoje wiersze w języku polskim.

do Jeneralnego Wikaryatu z d. 2. października 1856. L. 16162. znajduje się następujący ustęp :

„Auch ist dem Lehrpersonale der Schönhofer Schule bemerklich zu machen, dass da dort die mährischen Schulbücher eingeführt sind, dasselbe bemüht sein soll, diese Sprache selbst richtig zu sprechen, und zu schreiben, indem sonst bei Anwendung der polnischen oder der verderbten Abart derselben ein Dualismus entsteht, welcher auf die Fortschritte der Jugend und auf die Bildung des Volkes einen sehr nachtheiligen Einfluß ausübt. Die deutsche Sprache hingegen soll der Art gelehrt werden, dass sich die Jugend eine hinlängliche Anzahl von Bedeutungen sammelt und später in die Lage kommt, dieselben in Sätze zu kombinieren.“

Widzimy więc z powyższego przedstawienia rzeczy odnoszącego się do szkoły w Szonowie, że język nauczyciela odgrywał wówczas wielką rolę. Był nauczyciel Ślązak, to uczył mimo morawskich książek po polsku, był zaś nauczyciel z Morawy, to zaprowadzał znowu morawski język, chociaż książki były polskie. Zdaje się, że tak było wszędzie w szkołach poczynawszy od Maryi Teresy i cesarza Józefa II. aż do 1848, chociaż książki w szkołach były w tym czasie większą częścią morawskie.

Po tem chwilowem zboczeniu z drogi, chcę powrócić do ciekawej sprawy języka wykładowego w Niemieckiej i Polskiej Lutyni i Dziećmowicach. Wspomniane już podanie przełożonych gmin w języku czeskim umieszczam poniżej dosłownie. Jest ono niezmiernie ciekawe, bo świadczy wymownie o zapatrywaniu się niektórych nauczycieli na proces wybijania się języka polskiego. Dokument ten napisany został starą morawską ortografią, używaną wówczas w szkołach zupełnie prawie odmienną od dzisiejszej. Dlatego dla braku niektórych czcionek w drukarni, zastosowano trochę odmienny sposób pisania z tym dodatkiem, że w piśmie tem znajduje się mnóstwo niekonsekwencyj w ortografii, które jednak dla ścisłości zachowane zostały. Dla lepszego zrozumienia dodaję, że *g* czyta się jako *j*, *ss* jako *sz*. Cały akt poniżej umieszczony wyjęty został z aktów szkolnych Jeneralnego Wikaryatu¹⁹⁾. Podanie to ma następujące brzmienie :

Nr. 259.

»Wysoce Sławny c. k. Slezky Uřade školni!

Od ustanoweni sskol narodnich w nassem slezkem kraji, byly ditky w morawskem gazyku a takowych knížkach wyučowane, teperwa w roku 1848 když wssecko co stareho a obyčegneho necht dobre aneb zle, přewracene a odstranene bylo, byl tež mo-

¹⁹⁾ Rubr. 7. Schulaecten überhaupt. Fasc. 7. 1854—1856.

rawsky gazyk a knížki z nassich sskol odstranen, a polska nauka i s polskimi knížkami mocnie proti wuli mnohych obywateluw uweden.

Tato nowotnost u wietssim dilu obywateluw nassich, nelibost a nespokognost spusobila, z čeho tež powstala w nassich sskolach missanina a nepořadek, nebot nekterem ditkam syce jejich rodice skerz dotiralost učiteluw přinuceni, polske knížky koupili, gimi ale a to wietssi diel uwedeni polskeho gazyka a knížek se protiwi, a tak postupowani w naučení sskolnim z kerze to genom se prekazi.

Aby se tomu nepořadku konec učinilo, žadalisme nassich učiteluw aby w morawskem gazyku děti nasse wyucowali, kteri se ale s tem wymluwaji, že ktomu powoleni od swych předstawynych met museji.

Pak sme nekteri při sskolinch wysytacyjach wuli toho nassi žadost přednasseli, ale nasse prosba do cela odmrsstena byla s doleženim, že my nasse děti musyme polsky wyučowat nechat.

Když tedy nasse sprawedliwa a slussna žadost nikde wyslyssena nebyla, tak sme uminili tu to důležitost wyžssimu uradu předložit a we wssi uctiwosti prosyt: aby Wysoce Slawny c. k. Slezky Úřad Sskolni nam milostiwe dozwoilit račil, aby se učeni w nassich sskolach w morawskem jazyku přednasselo, a nassim učitelum take laskawě naridit račil, coby w nassich sskolach w morawských knihach ditky wyučowali, aby tak nepořadku we sskolach a reptani mezy obywateli se zamezylo a bywala spokojnost se zase uwedla.

Ktomu čyli uwadime nasledujicy duwody.

1ⁿⁱ Dokawaď se w nassich sskolach w morawských knížkach wyučowalo, ditky wzlasst w zymnim čese, když ze sskoly domu přissly swym rodičum, obwzlasstne matkam, ktere s pradenim, ssitim aneb jinymi domacymi pracemi se zamiestknawaly, aneb s otcami, kteri po denni pracy sy odpočiwali, to we sskole učene, aneb k' učeni zadane, jako katechismus a t. d. čitali gejich starssi bratři a sestry, aneb čeladka posluchali, což ten dobry nasledek mělo, že oni to co za svojich mladssich let se učili a snad i neco zapomneli se gim zase na pamět přiwadělo, a oni buďto se mnohemu dobremu přiučili, aneb w již naučenem se potwrdili, co nyini wice tam, kte ditky se w polských knížkach uča neni, neb rodičowe, kteri polsky citat neuměji, se swymi ditkami to we sskole učene opakowat chuti ani tez schopnosti nemaji, skerze co se mnohemu dobremu překaži.

2^{he} Schopnejssi ditky w morawských knížkach učene rodičum w jejich morawských knihach (neb jen takowe a ne polske se u nas we wětssině nachazeji) jako w životě Pana Krysta, Panny Marye, aneb w životě Swatych, Pismo swate a t. d., kteresme

my po nassich rodičech zdědili, a nam jako drahe pozustatky welmi wzacne jsou — přečítawali, aneb z nábožných morawských písni (kterých se u nás mnoho nachází, naproti tomu polských welmi málo) spívali, co nyní u dítek v polských knížkách učených wice není, a tak zase na ten způsob mnohemu dobremu se zamezuje.

3^{ti} Skussena věc jest, že dítky které se dobře morawsky čítat a psát naučily, welmi snadno a to v paru týdnech po polsky čítat a psát se nauča, kdežto ale naopak dítky které v polských knížkách učene byly, welmi těžko, a to teperwe v dluhem času se čítat, a zřídka dobře psát se nauča, kčemu obwzlasstně ty nowe morawské slabikare welice prospěšné jsou.

4^{te} Wssecky dopisy a zákony jak wysokeho c. k. slezkeho Mistodržitelství tak tež Slawneho c. k. Frydeckeho podkrajství obdržujeme v morawském a ne v polském jazyku, které nasse dítky v polských knihách učene nám čítat neumějí, a my sme přinuceni, ačkoliw od wyučowani nassim učitelum platíme, lidi hledat a jim platit, kteří by nám takowe dopisy, když my snad čítat neumíme přečítali a tak se nám křiwda skerz wyučowani nassich dítek v polských knihách čini a takowe učení od nás žadného cylu nema.

5^{te} Namítka, že zapotřeby jest, aby se jednota w učení w nassim kraji wprowadila, jest neduwodna, neboť w nassim kraji jest rozličnost w jazyku, totiž nekteri mluwejí německy jini mene aneb wice morawsky a opět jini zase wice aneb mene polsky.

Ti syce kteří se wice polskemu jazyku bližu, jako okolo Těssina až k Bilsku, a takowy sobe oblibují necht se učejí po polsku, my ale kteří sme sotwa hodinu aneb dvě od morawské hranice vzdaleni, s morawany ustawičně obchody máme, a tak morawsky jazyk nám dobře srozumitedelny a nasledowně i mily jest, polsky naproti nesrozumitedelny a nemily, sluzna věc jest, aby se nám take i morawské učení zanechalo.

6^{te} Nasse susedni obce jako Pětfald, Orlowa, Ssenow, Karwina, Hermanice a. t. d. kde snad w nekterých i wice se polsky jako u nás mluwi, predce se po morawsky učí, proč by tedy u nás proti nassi wuli se po polsky učit muselo.

7. My wětšsim dilem nassich učitelů sami platit musíme, a žádný nám ani krejčara na jejich plat napomocen není, slussna věc tež jest, aby w takich knihách w jakých my žádáme se wyučowalo, tím wice, když my nic nežádáme, coby proti c. k. nařízení bylo.

8. Morawsky jazyk má i tu přednost, že w něm mnoho dobrých knih a casopisu za lacné peníze se nachází, kdežto na-

proti tomu polských knih welmi malo a to mnohem drahssi než morawských u nas k dostani jest, a to obzlastně nowejssiho wydani w tak wysokem smyslu a tak s mnohemi nam nesrozumitelnými wyjadřenimi, že aby sme to rozumět mohli, teperwa tlomaca při ruce mít musíme; co zase nasledek jest, že takowe knihy jako nemile necítane, na stranu zahozene, a skaze zanechane bywaji.

9. Ponewač náš kraj sam sebu obstat nemože, musy tedy buď k Polske aneb Morawske strane se přilučit, znama ale wěc jest, že Morawa a Čechy (s kterými krajinami wíce set let nasse Slezko spojene a ne s polsku jest) brzy sto let w umeni a wy-cwice napřed před Polsku jest, proč bychom tedy se s Polsku která i we wěrnosti k nassemu Nejmilostiwejsšimu čysaři s tak dobrym příkladem jako Morawa, nam nepředchazela, se spojowali.

10. Mohlo by se stať, žeby nam někdo z pohraničných wy-čitář mohl, že jenom z toho ohledu nechawame nasse ditky w polskem jazyku wyučowat, aby sme je nekdy nachylnejssi učinili do spolku s temi wstúpit, kteří s nekterými z nespokojnych polaku jejich namahani se přideržuji.

Aby tedy tato wyčítka od žádného se nam nědala, nechceme aby se ditky sskolne w polských knihach učyly, neboť wskutku tato nasylna wtirawost gazyku polského, a tato nenawist a zawrho, wani wsseho, co morawského jest z nassich sskol, wybudilo w nas nejako obawani aby to někdy nassim ditkam, neb i nam w polityckem ohledu sskodliwe nebylo.

11. Nassi učitele jsu wětssim dilem Morawaně, aneb takowí-kteři morawsky a ne polsky mluwěji, jest to tedy prawě na opak když oni w polských knihach ditky čítat učěji, sami ale s nimi morawsky mluwěji.

12. Jest tež pro ditky mnoho lehčěji morawsky než polsky čítat a psat se naučit, nebot slowa polske k. p. plaszcz, szczotka, krzescianin, szwaczka, mozdierz a t. d. mnohem težši se čítaji a pissu než morawsky: plaśc, šcetka, křestan, moždiř a t. d., proč by tedy sme se težšiho spusu bu w učeni přideržowali.

13. Namitka, že potřebne jest, aby se w prawitedlne řeči učeni přednasselo, jest syce dokladna, nebot w nassem slezku, obwzlassně w nassich obcach jest řeč taky potworena, že ani polska ani morawska neni jako: id' přes ta woda, podaj mi ta motyka, possla moja baba do ta dedina, neni žádná prawitedlna řeč; z toho ale jesstě nenasleduje, že by se muselo w nassich sskolach polsky učyt, nebot jako w nekterých nemeckých krajinach, ačkoli se tam již přez 200 let prawitedlna řeč we sskolech před-

nassi, jeste se nedocylilo, aby tamnejssi obywateli jejich mistni obyczejne řec zanechali, tak take i u nas nasse missanina morawskie s polsku řeci se nezanechala, atby se polsky aneb morawsky učilo.

14. Nemame nic proti tomu chculi nassi učiteli ditky, ktere w morawsky již dobře čist a psat umia, polsky čitat učít, wssak myslime, žeby se bylo dost potřebnejssich wěcy, jako: země popis, německa řec a t. d. w kterychby se ditky vyučowať mohly.

15. Posledne daufame, že ackoliw jeste mnoho jinych duvodu k dosažení nassi prosby by se přednest mohlo, již těch zde přednesenych dosti jest, a protož s neiwětssi uctiwosti nassi neiponiženejssi prosbe opakujeme: Wysoce Slawny c. k. Slezky Skolni Úřad račiž tuto nassi žádost a wni přednessene přičeny milostiwe uwažit, a taskaweho vyplneni nassi wuli nam udělit.

W nemezke Luteni dne 10^{ho} Prasence 853.

Predstawenswo w Obcy Nemezke Luteni.

(L. S.)

Jozef Wogarek Burmister.

††† *Paul Schiwala* Radni.

Ignatz Ligotzky podpisatel.

Polska Lutynia.

Georg Juranek Burmister.

(L. S.)

††† *Franz Skuta* Radni.

Johann Kimanek.

Decmarowice

††† *Franz Niebroy* Burmister.

(L. S.)

††† *Filip Nierichel*

††† *Franz Plechaczek* Radny.

Sadilek podpisowatel.

Prošba powyższa doręczona została przez Starostwo w Frydku do zaopiniowania ks. Józefowi Plasuniowi, dystryktowemu dozorczy szkolnemu w Frysztacie, który swoją opinię wyraził jak następuje:

Nr. 35.

• Wohllöbliche k. k. Bezirkshauptmannschaft.

In Folge des Sehr geehrten vom 31. v. Mts. Z. 10207 das Gesuch der Deutschleutner Polnischleutner und Dittmannsdorfer Gemeinde ihre Kinder in der mährischen und eigentlich böhmischen Sprache in der Schule unterrichten lassen zu dürfen, betreffend, beehre ich mich nachstehenden Bericht zu erstatten:

Um den Bericht zu erschöpfen sollte ich wohl alle von den Petenten in ihrem langen Gesuche angeführten Gründe widerlegen; doch nachdem ich positiv weiß, daß von allen dem, denen Bittstellern nicht das Mindeste in den Sinn gekommen, und solche nur von dem Urheber und Verfasser dieser Schrift aufgebracht

und erdichtet wurden, auch überhaupt so seicht, und grundfalsch, ja ich möchte sagen gegen eine H. Regierung sehr frei und unerlaubt sind, wie Nr. 7, 9 und 10 nachweist, daß die wenigsten eine Wiederlegung verdienen, ich auch hiedurch in meinem Berichte zu weitläufig werden dürfte; so erlaube ich mir hier nur dasjenige anzuführen, was das Gesetz hierüber vorschreibt.

Bekanntlich war der Schulunterricht bis zum J. 1848 nicht mit dieser Strenge überwacht, und auch nicht so geregelt wie gegenwärtig, da man von Oben nicht die Unterstützung hatte, wie solch itzt in jedem nöthigen Falle angedeiht wird.

Diesem nach wurde auch solcher bald in der pohnnischen und bald in der böhmischen Sprache nach Belieben des Lehrers ertheilt, ja man muß gestehen, daß bis dahin das böhmische mehr in den Schulen dieser Gegend vorkam, als das Polnische, weil man keine polnischen Bücher hatte, und man sich lediglich mit den böhmischen aushelfen mußte, was jedoch weder dem Lehrpersonale noch dem Volke gefallen konnte, da dasselbe anders in der Schule unterrichtet wurde, und anders auch zu Hause gesprochen hatte.

Dem zu Folge geschah es, daß als unterm 22. Septbr. 1848, Z. 34470 die H. Gub. Vdg. erschien, daß in den untern Schulen der Unterricht in der Muttersprache ertheilt werden solle, die Geistlichkeit, die Lehrer und das Volk solche mit Jubel begrüßte, und hier in dem ganzen ehemahligen Teschner Kreise, wo mit Ausnahme des Dekanats Friedek — wie solches Einer wohlloblich k. k. Bezirkshauptmannschaft wohl bekannt ist, durchaus schlesisch-pohnnisch gesprochen wird, sogleich pohnnische Bücher zum Schulunterrichte anschaffte, das Deutschleutner Lehrpersonale und die Pfarrkinder nicht ausgenommen, weil ich mich wohl zu entsinnen weiß, daß als nach durchaus eingeführtem pohnnischen Unterrichte die erste Visitations-Schulprüfung in meiner Gegenwart in Deutschleuten abgehalten wurde, der gefühlvolle und energische dortige Hr. Pfarrer Pawelek solchen vor den anwesenden zahlreichen Pfarrkindern, besonders den dortigen Gerichten öffentlich belobte, und sie selbst eine große Freude darüber äußerten, ihre Kinder zum ersten Mahle in ihrer Muttersprache lesen und antworten zu hören.

Der Unterricht in der pohnnischen Sprache in unserer Gegend verlangt auch unser Diöcesan-Cultus, der wie bekannt, mit Ausnahme der hl Messe nach Anordnung unseres verstorbenen Hochwürdigsten Herrn l'urst-bischofs und Cardinal Melchior, dem

eben so wie jedem andern Oberhirten viel darangelegen war in seiner Diöcese in jeder Hinsicht das Hauptprincip in der katholischen Kirche die Einigkeit zu gründen, in unsern Kirchen pohnnisch abgehalten wird. Aus diesem Grunde gab Hochderselbe, eine neue Agende heraus, nach welcher nicht in der böhmischen, sondern in der pohnnischen als der Muttersprache das gläubige Volk getauft, copulirt und begraben wird, auch alle kirchlichen Segnungen erhält. Soll aber das Volk von diesem Cultus in den vorzüglichsten Momenten seines Lebens aufbaut und den gewünschten zeitlichen und ewigen Nutzen davon tragen; so muß es auch die Sprache desselben wohl verstehen, und deshalb auch darin von Jugend auf unterrichtet werden. Damit der Einigkeit in der Sprache in dem Diöcesantheile hier kein Hinderniß im Wege stände, haben auch alle aus fremden Diöcesen in die hiesige aufgenommenen Theologen von dem bischöfl. Amte den schärfsten Auftrag erhalten, sich während der Studienzeit der Theologie in der pohnnischen Sprache zu unterrichten und zu üben, damit sie das Volk in der Seelsorge nicht in der böhmischen, sondern in ihrer schlesisch-pohnnischen Muttersprache belehren.

Um diese Spracheinigkeit in dem Cultus um so eher zu bezwecken, ist auch ein pohnnisches Gesangbuch im Werke, welches mit Ausnahme des Friedeker Dekanats, das an der Gränze von Mähren meistens der böhmischen Gesänge sich bedient in der ganzen Breslauer Diöcese des k. k. pohnnischen (österreichischen?) Antheils eingeführt wird, und worauf sich auch der Herr Pfarrer von Deutschleuten mit circa 300 Exemplaren praenumerirt hat.

Denselben Geist befolgt auch selbst das h. Cultus und Unterrichts Ministerium, Hochwelches alle pohnnischen Schulbücher Sr. Eminenz dem verstorbenen Herrn Fürstbischof zu Breslau zur Begutachtung zuschickte, und als seine Eminenz dieselben unterm 13. Dezbr. 1852. für gut anerkannt, unterm 24. Febr. 1853. Z. 1818 die h. Verordnung erließ, diese Schulbücher in allen römisch-katholischen Volksschulen Schlesiens mit Beginn des Schuljahres 1853/54 einzuführen, welche Anordnung auch durch das lb. General-Vikariatamt unterm 10. März 1853. Z. 116. in diesem Diöces-Antheile publicirt wurde.

Nachdem es nun der allerhöchste Wille sowohl der weltlichen als auch der geistlichen Behörden ist, in Schlesien in der pohnnischen Sprache den Schulunterricht ertheilen zu lassen, solches

auch das zeitliche und ewige Interesse der Bewohner Schlesiens, deren verständlichste Sprache die pohlische ist, erfordert, und die 1^{te} und vorzüglichste Pflicht der Untergebenen besonders katholischer Christen darin besteht den geistlichen und weltlichen Vorgesetzten zu gehorsamen, nicht aber sich selbst gegen den erklärten Willen der Ersteren nach eigener Willkühr Gesetze zu geben; so kann von hier aus nicht anders angerathen werden, als womit nach dieser allerhöchsten Anordnung die Petenten mit ihrem Gesuche abgewiesen, und ihnen aufgetragen werde, derselben um so mehr Rechnung zu tragen, als diese fragliche Sprache ihre Muttersprache ist, und als selbst ihre Kinder in der Schule, wovon man sich täglich überzeugen kann, in böhmischen Büchern böhmisch buchstabiren, polnisch dagegen die Worte aussprechen, welches den besten Beweis liefert, welcher Sprache sie von Natur aus angehören, nicht zu gedenken dessen, daß wenn man jeder Gemeinde nach ihrem Willen alles Thun und Lassen gestatten würde, zuletzt hieraus wie bei dem babilonischen Thurme ein Chaos entstünde, aus dem sich Niemand heraus finden könnte.

Schuldistrikts-Aufsicht, Freistadt am 22. Jänner 1854.

Plasun m. p.

Starostwo frydeckie zgodziło się widocznie na zdanie ks. Plasunia. lecz władza szkolna krajowa była innego zdania, co wynika z poniżej umieszczonego reskryptu wystosowanego do książęco-biskupiego Jeneralnego Wikaryatu w Strumieniu.

»Von der k. k. schl. Landesschulbehörde.

304.
Sch

Die k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Friedek hat unterm 31. Jänner l. J. Z. 790, eine Petition der Gemeindevorstände von Deutschleuten, Pohlischleuten und Dittmannsdorf um Wiedereinführung der mährischen Sprache statt der polnischen in ihren Schulen hierher überreicht und auf Grund der von der Schuldistriktsaufsicht eingeholten Äußerung hierüber den Antrag auf Abweisung der Petenten gestellt.

Man ist hierorts der Überzeugung, dass die mährische Sprache, die nicht nur im Friedeker, sondern auch im Karwiner Schuldistrikte Unterrichtssprache ist, auch im Freistädter den Verhältnissen mehr entspreche, demnach für den Unterricht in den dortigen Schulen geeigneter sei als die polnische; und findet den Wunsch der Bittsteller umso billiger und berücksichtigungswerter, da die mährische Sprache in den Schulen derselben noch vor kurzem Unterrichtssprache ge-

wesen und, wie aus den Berichten des k. k. Schulrathes hervorgeht, selbst heute noch nicht ganz aus den oberen Abtheilungen derselben verdrängt ist. Bevor man jedoch über die Sache entscheidet, ersucht man das Hochwürdigste fb. Generalvicariat um das wol erwogene Gutachten, zu welchem Zwecke das Gesuch sammt den beiden Berichten mitgetheilt wird. Mit dem Gutachten wolle das Communicat zurückgestellt werden.

Troppau, am 18. März 1854.

Halbhuber m. p.

Jeneralny Wikaryat wysłał d. 30. marca 1854. cały akt do naddo-zorcy szkół w Frydku, który w następujący sposób wyraził swe zdanie:

»Hochwürdigstes F. B. Generalvicariat! Nr. 228.

In Folge des hohen Auftrags vom 30. v. M. Z. 179, hat die Diöcesanschulenoberaufsicht die Ehre, Einem Hochwürdigsten F. B. Generalvicariate die nachstehende Äußerung abzugeben.

Nachdem in dem Pfarrbezirke von Deutschleuten weder rein böhmisch, noch rein polnisch gesprochen wird, so erscheint es an sich als eine gleichgültige Sache, ob der Schulunterricht in den dortigen Schulen in einer oder der andern dieser Sprachen ertheilt werden soll, wornach die Wahl derselben den eingeschulten Gemeinden, welche dem Lehrer den Unterhalt geben, zu überlassen wäre. Diese Gemeinden haben sich nun durch ihre Vorstände, in dem rückschließigen Gesuche mit Anführung ihrer Gründe, für die böhmische oder mährische Sprache ausgesprochen, und selbe für ihre Muttersprache erklärt. Man glaubt daher, daß ihrem Wunsche um so mehr zu willfahren sey, als sie nichts ungesetzliches oder unbilliges verlangen, und an das Karwiner Archipresbyterat gränzen, in welchem die Unterrichtssprache ebenfalls durchgängig die böhmische und deutsche ist.

Friedek, den 4 April 1854.

Der Diöcesanschulenoberaufseher:

Joh. Koziar m. p.

Po otrzymaniu powyższej relacyi wystosował Jeneralny Wikaryat do władzy szkolnej krajowej w Opawie następujący wniosek:

Nr. 304.

»In Folge hohen Auftrags vom 18 v. M. Z. 304 beehrt sich das fb. Generalvicariat über die Unterrichtssprache in den Schulen zu Deutschleuten und Dittmannsdorf mit Rückschluß des Communicats das Gutachten im Folgenden zu erstatten.

In den Pfarrbezirken des Freistädter Schuldistrikts und namentlich zu Deutschleuten wird weder rein böhmisch noch rein pohl-

nisch gesprochen und es ist der so genannte schlesisch-pohlnische Dialect üblich, welcher Volkssprache auch die Seelsorger bei ihren Kanzel-Vorträgen, Katechesen und im Beichtstuhle wegen ihrer Gemeinfaßlichkeit sich bedienen. Nachdem aber in dieser schlesisch-pohlnischen Mundart keine Schulbücher bestehen, so erscheint es als eine gleichgültige Sache, ob der Schulunterricht in der pohlnischen oder böhmischen Sprache ertheilt wird. Die angeführten Gründe sowohl für als gegen die pohlnische Unterrichtssprache im Pfarrbezirke Deutschleuten sind beiderseitig sehr einseitig und seicht basiert, indem es immer nur von dem Lehrer abhängt, die Sprache der pohlnischen oder böhmischen Schulbücher den Kindern gemeinfaßlich vorzutragen, und nach dem Volksdialekte zu erklären. In dieser Beziehung mag es wohl auch weniger im Interesse der eingeschulten Gemeinden, als vielmehr der betreffenden Schullehrer gelegen seyn, je nachdem ihnen eine oder die andere Sprache geläufiger ist, den Schulunterricht in derselben zu ertheilen.

Obwohl es wünschenswerth wäre, dass im ganzen Freistädter Schuldistrikte auch in der Unterrichtssprache die gehörige Gleichförmigkeit beobachtet würde, welches auch wegen der zu vertheilenden Gratis Schulbücher für arme Schulkinder als nöthig erscheint; so kann man doch gegen den Wunsch der Deutschleutner Pfarrgemeinden zur Einführung der böhmischen oder mährischen Unterrichtssprache um so weniger sich erklären, als sie nichts ungesetzliches verlangen, und überdies ihrem Schullehrer den nöthigen Unterhalt aus Gemeindemitteln beschaffen müssen, mit welcher Wohlmeinung auch die Schuloberaufsicht einverstanden ist.

Schwarzwasser, den 6. April 854.

Helm m. p.

Wskutek powyższego przedstawienia rzeczy c. k. śl. władza szkolna krajowa reskryptem z d. 14. kwietnia 1854 L. 721/szk. uczyniła zadość prośbie gmin: Niemieckiej i Polskiej Lutyni i Dzieńmorowic i nakazała zaprowadzić język czeski jako wykładowy z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Sprawa ta jednak nie została jeszcze zupełnie załatwioną, bo w listopadzie, a więc po rozpoczęciu roku szkolnego, otrzymał Jeneralny Wikaryat nowy reskrypt rządu krajowego w tej sprawie.

Nr. 12633.

»Von der k. k. sch. Landesregierung!

Nach einem Inspectionsberichte des k. k. Schulrathes vom 13. November l. J. war dem Lehrer in Dittmannsdorf der h. o. Erlaß vom 14 April l. J. Z. 721, womit im Einvernehmen mit

dem Hochwürdigen f. b. Generalvikariate für die Schulen in Deutschleuten u. Dittmannsdorf die mährische Sprache als Unterrichtssprache vorgeschrieben wurde, am 8. November l. J. noch nicht zugekommen. Das Hochwürdige f. b. Generalvikariat wird ersucht, die Ursache dieser auffallenden Verzögerung zu erheben u. mit Beschleunigung hierher bekannt zu geben, gleichzeitig aber auch anzuordnen, daß die mährische Unterrichtssprache ohne weiteren Aufschub eingeführt werde.

Da ferner viele Lehrer den deutschen Unterricht erst in der zweiten Klasse anfangen, was offenbar zu spät ist, als daß dann noch auf einigen Erfolg gerechnet werden könnte: so wolle das Hochwürdige f. b. Generalvikariat sämmtlichen Schulvorstehern zur genauen Darnachachtung bekannt geben, daß der deutsche Unterricht, ganz im Sinne der Verordnung vom 18. Mai 1853, Z. 876, mit dem Eintritte der Kinder in die obere oder zweite Abtheilung der ersten Klasse anzufangen ist, und dass demselben am zweckmäßigsten die deutsche Fibel zu Grunde gelegt wird.

Troppau, am 22. November 1854.

Halbhuber III. p. 3

Jeneralny Wikaryat zwrócił się za pośrednictwem naddozorcy szkolnego do dystryktowego dozorca szkolnego w Frysztacie ks. Plasunia z wezwaniem, aby się wytłómaczył z czynionych mu zarzutów. W piśmie z d. 14. grudnia 1851. L. 329 tłómaczy się ks. Plasun w ten sposób, że wysłane d. 9 maja 1854. przez prywatnego posła uwiadowienie o zaprowadzeniu języka morawskiego w szkołach parafii niemieckolutyńskiej gdzieś się zagubiło, o czem jednak dopiero teraz się dowiaduje. Że księża w Niemieckiej Lutyni i nauczyciel w Dziećmorowicach o powyższej zmianie wiedzieli, wynika z prywatnych rozmów, prowadzonych podczas wizytacyi kościelnej i szkolnej d. 14. września 1854 r.

Z powyższego usprawiedliwienia ciekawy jest następujący ustęp:

»Was inzwischen den 2^{ten} Punkt sub l. betrifft, so setzt auch solcher in Erstaunen, und läßt mich nicht anders als vermuthen, dass der Herr Schulrath in Folge dessen Inspectionsberichtes die h. k. k. Landesregierung den h. Auftrag anher herablangen ließ, die mährische Sprache bei den Schulen der Deutschleutner Pfarrey ohne Aufschub einzuführen, entweder die slavischen Sprachen nicht versteht, und daher bei der Prüfung der Kinder zu Dittmannsdorf die pohnische oder die mährische Mundart nicht zu unterscheiden wußte, oder aber den schmeichelhaften Reden des . . .

Lehrers im hierortigen Schuldistrikte ut Beilage sub $\frac{1}{3}$ nachweist, vollen Glauben schenkend, mit den Schulkindern daselbst gar keine Prüfung vornehmen, sich keine Unterrichtsbücher und auch keine Schriften vorweisen ließ, sonst würde er sich überzeugt haben, dass die dortige Unterrichtssprache böhmisch ist, dass die Bücher böhmisch sind und dass auch von den Kindern nicht anders als nur böhmisch geschrieben wird, der Herr Schulrath würde sich ferner überzeugt haben, dass die Bücher bei vielen Kindern abgenützt sind, und daher der böhmische Unterricht nicht erst heuer angefangen hat, sondern schon lange früher vorgetragen worden seyn muss, so wie ihm auch nicht entgangen wäre, aus dem Prüfen des Lehrers zu erkennen, dass der Unterricht nicht anders als böhmisch seyn kann, da der Lehrer aus Mähren gebürtig nur böhmisch oder mährisch spricht und vom Pohnischen sehr wenig versteht. Derselbe Fall ist auch gerade in Deutsch- und Pohnisch-leuten. Die Wahrheit obiger Aussage wird durch die Beilagen sub $\frac{1}{2}$ und $\frac{1}{4}$ begründet.* (załączników w akcie niema).

Rząd krajowy w Opatowie przyjmując do wiadomości zaprowadzenie języka morawskiego w owych trzech gminach notą z d. 30. grudnia 1854, L. 14305, wystąpił ostro przeciw powyżej zacytowanemu ustępowi z usprawiedliwienia ks. Plasunia.

Oдноśny wyjątek brzmi:

Übrigens wolle das Hochwürdige f. b. Generalvikariat den Herrn Schuldistriktsaufseher in Freistadt bei diesem Anlasse auf das Ungeziemende der in seinem Berichte vom 14. d. M., Z. 329, gebrauchten Ausdrucksweise mit dem Bedeuten aufmerksam machen, daß es ihm nicht zustand, Privatmuthmaßungen über die Urheber-schaft hierortiger Erläße in ämtliche Berichte zu übertragen, und daß es ihm noch weniger zustand, sich diesfalls in Unterscheidungen einzulassen, um sonach von diesem Gesichtspunkte aus deren Inhalt u. Geltung zu bekritteln.*

Obecnie w Polskiej i Niemieckiej Lutyni są szkoły polskie; w ostatniej gminie od r. 1886. W Dziećmorowicach dotąd się utrzymał w szkole język czeski.

Tak zakończył się jeden z epizodów, których rozgrywanie odbywa się dotąd i prawdopodobnie długo jeszcze trwać będzie.

VI. Zakończenie.

Pozostaje mi jeszcze dać pogląd na liczbę szkół w czasie, w którym zaszła tak gruntowna przemiana na korzyść języka polskiego i polskiej ludności w Księstwie Cieszyńskim. Znalazłem w aktach niejednokrotnie sprawozdania o liczbie szkół, niestety dat tych trudno użyć, bo Śląsk austr. należy do dwu dyecezyj, t. j. do wrocławskiej i ołomunieckiej, dlatego też statystyka szkół była dawniej podzielona według dyecezyj, a ponieważ daty z dyecezyi ołomunieckiej są mi nieznane, więc też jasnego obrazu o liczbie szkół dać nie mogę, tem więcej, że do dyecezyi wrocławskiej należy nietylko Księstwo Cieszyńskie, lecz spora część Księstwa Opawskiego, tak zwany komisaryat nysski. Raz tylko przyszło mi pod rękę zestawienie szkół katolickich w Księstwie Cieszyńskim, ale znowu nie było w tej liczbie szkół ewangelickich. Udało mi się tylko odnaleźć ogólne daty co do szkół całego Śląska austr. z r. 1851.²⁰⁾ W tym roku było przy 172 katolickich i 13 ewangelickich parafiach 6 szkół głównych, 336 szkół trywialnych i 5 szkół żeńskich, razem 347 katolickich, 1 szkoła główna, 41 szkół trywialnych, 1 szkoła żeńska, razem 43 ewangelickich szkół, oprócz tego jedna żydowska. Katolickie i niekatolickie szkoły dzielą się na: 7 szkół głównych, 378 trywialnych, 6 szkół żeńskich, razem 391.

Koszta utrzymania tych szkół wynosiły 56047 złr. W r. 1849. było na Śląsku 385, w r. 1850. 389 szkół ludowych.

Wszystkich szkół katolickich w r. 1849 było w Księstwie Cieszyńskim 103, pomiędzy nimi 8 szkół prowizorycznych (Bequemlichkeits- und Nothschulen) w Wierzbicy, Polskiej Lutyni (dla Polskiej Lutyni, Skrzeczonia i Wierzniowic jeden nauczyciel, który uczył dzieci w wszystkich trzech gminach na przemian), Zawadzie, Milikowie (dla Milikowa, Boconowic, Nawsia i Koszarzysk), Piosecznej, Rzwawce (Koniaków przy Istebnej), Jaworzynce i Zabłociu przy Strumieniu. Gdy doliczymy do powyższej liczby 103 szkół katolickich mniej więcej 40 szkół ewangelickich, otrzymamy okragło 140 szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim. Liczba szkół ewangelickich z r. 1849 nie jest mi dokładnie znana, dlatego też podałem liczbę 40 w przybliżeniu. Znacznie hojniej było wyposażone szkołami Księstwo Opawskie, gdzie było okragło 250 szkół ludowych.

W roku szkolnym 1899/1900 było na Śląsku austr. 520 szkół publicznych o 1165 klasach i 62 prywatnych o 210 klasach, razem 582 szkół o 1375 klasach. Nauczycieli w szkołach publicznych liczono 1060; koszt utrzymania szkół publicznych wynosiły 2,027.963 K 56 h.

²⁰⁾ Geschichte der Studien-, Schul- und Erziehungs-Anstalten in Mähren und Schlesien von Christian d'Elvert. Brünn, 1857, stron. 453.

W Księstwie Cieszyńskim istniało w tym roku 240 szkół publicznych i 37 prywatnych. Nauczycieli było w szkołach publicznych 518, koszt zaś utrzymania szkół publicznych wynosiły 984.229 K 56 ł. Widoczny więc jest w ciągu ostatniego półstulecia wielki rozwój szkolnictwa śląskiego.²¹⁾

Większy jeszcze postęp objawia się co do regularnego uczęszczania dzieci do szkoły, co do planów naukowych metody i wykształcenia nauczycieli, i co z tem zostaje w związku co do wyników nauki, nie mówiąc już o tem, że zmiana języka wykładowego morawskiego na polski, największą tu odegrała rolę. Przed r. 1848. władze rządowe nie troszczyły się w tej mierze o szkoły, jakby tego wymagała ich ważność i znaczenie w rozwoju społeczeństwa. A przecież one stanowiły o wszystkim, bo bez ich wiedzy dozorczy szkolni żadnych gruntowniejszych zmian poczynić nie mogli. Regularne uczęszczanie dzieci do szkół było tylko możliwe przy jednomyślnem poparciu wszystkich władz będących w jakimkolwiek związku z szkołą.

Nie porównyвам teraźniejszego stanu szkół ludowych co do narodowości ze stanem w r. 1848, ponieważ liczba szkół polskich z owego czasu jest mi nieznaną.

Kończąc swoją rozprawę chciałbym wspomnieć jeszcze o tych mężach, którzy położyli bezsprzecznie duże zasługi około zaprowadzenia języka polskiego w szkołach ludowych. Są to kapłani: ks. Mateusz Opolski, Jeneralny Wikaryusz w Bielsku, ks. Józef Paduch, dziekan i naddozorca szkół w Cieszynie, ks. Andrzej Pociorek, dyrektor szkoły głównej w Cieszynie, ks. Wawrzyniec Piontek, dziekan w Jabłonkowie i ks. Józef Plazuń, dziekan i dystryktowy dozorca w Frysztacie. Powyżej cytowane dokumenta świadczą wymownie o ich gorliwej działalności na korzyść języka polskiego.

W Cieszynie, d. 25. czerwca 1901.

Ks. Józef Londzin.



²¹⁾ Bericht des k. k. schlesischen Landesschulrathes über den Zustand der Volksschulen, Lehrer-Bildungsanstalten und Mittelschulen in Schlesien im Schuljahre 1899—1900.

Treść.

	stron.
I. Stosunki szkolne przed rokiem 1848	3
II. Właściwe zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych	8
III. Następstwa zaprowadzenia języka polskiego w szkołach ludowych	15
IV. Wprowadzenie nauki języka niemieckiego do polskich szkół ludowych	23
V. Epizod z pogranicza polsko-czeskiego	27
VI. Zakończenie	39



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
Im. E. Smółki w Opolu

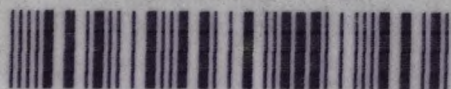
4233 s.

Syg.:
ZBIORY ŚLĄSKIE

Drukiem Kutzera i Sp., ces. i król. dostawcy dworu w Cieszynie.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

4233 S



001-004233-00-0